VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 159)**

z dnia 28 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 159)

28 maja 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2013) 247, 249, 250, 251, 252, 253, 255, 256, 257, 258, 259, 261, 263, 264, 285),

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Wspólny komunikat do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategia bezpieczeństwa cybernetycznego Unii Europejskiej: otwarta, bezpieczna i chroniona przestrzeń (JOIN (2013) 1 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Wniosek dotyczący decyzji Rady w sprawie podpisania, w imieniu Unii Europejskiej, traktatu WIPO o artystycznych wykonaniach audiowizualnych (COM(2013) 109 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

– w trybie art. 10 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia programu działania w zakresie środowiska i klimatu (LIFE) (COM(2011) 874 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt informacji RP,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Sprawozdanie Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego: W kierunku wdrożenia zharmonizowanych standardów rachunkowości sektora publicznego w państwach członkowskich. Przydatność MSRSP dla państw członkowskich (COM(2013) 114 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie stosowania dyrektywy o nieuczciwych praktykach handlowych: Osiąganie wysokiego poziomu ochrony konsumentów. Budowanie zaufania do rynku wewnętrznego (COM(2013) 138 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Cichoń** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Omilanowska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Aneta Wilmańska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jarosław Król** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Anna Rybczyńska** główny specjalista w Najwyższej Izbie Kontroli, **Katarzyna Boraczewska** główny specjalista w Głównym Urzędzie Statystycznym, **Janusz Wojciechowski** i **Zbigniew Ziobro** – posłowie do Parlamentu Europejskiego;

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Marcin Fryźlewicz**, **Dorota Olejniczak**, **Ewa Wojnarska-Krajewska** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych, **Adrian Grycuk**, **Mirosław Gwiazdowicz** – specjaliści ds. systemu gospodarczego z BAS, **Zofia Szpringer** – kierownik Zespołu Analiz Finansowych i Budżetu Państwa z BAS.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do spraw Unii Europejskiej. Witam wszystkich obecnych. Z pewnym opóźnieniem rozpoczniemy posiedzenie Komisji. Mam nadzieję, że w międzyczasie dojdzie jeszcze kilka osób, bo możemy rozpocząć od takich formalnych punktów, ale później albo będziemy musieli przerwać, albo w ogóle odłożyć posiedzenie Komisji na inny termin. Jeszcze raz witam wszystkich. Posłów do PE nie ma. Witam państwa ministrów i towarzyszące im osoby, przedstawicieli instytucji centralnych.

Tryb procedowania państwo znają. Jest przyjęty i zwyczajowo przestrzegany. Chodzi o ograniczenia czasowe, więc już nie będziemy się za bardzo na ten temat rozwodzić.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie ma.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Uprzejmie informuję, że pierwotnej liście projektów bez uwag znajdowały się dokumenty COM(2013) 277 oraz JOIN(2013) 12. Wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady zmieniającego załącznik I do rozporządzenia Rady nr 1528/2007 w zakresie usunięcia niektórych państw z wykazu regionów lub państw, które zakończyły negocjacje COM(2013) 277 został już zatwierdzony przez Radę w dniu 13 maja br. Wydawanie opinii przez Komisję w stosunku do tego dokumentu jest bezprzedmiotowe, w związku z powyższym dokument został zdjęty z listy projektów bez uwag.

Natomiast Wspólny wniosek dotyczący rozporządzenia PE i Rady ustanawiającego środki, które należy podjąć wobec Mjanmy/Birmy, JOIN(2013) 12, nie został jeszcze opublikowany w języku polskim, w związku z tym wrócimy jeszcze do tego tematu, jak wszyscy członkowie Komisji będą mogli zapoznać się z tym dokumentem w języku polskim.

Natomiast ostatecznie po tej korekcie informacja o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag, dotyczy następujących dokumentów UE: COM(2013) 247, 249, 250, 251, 252, 253, 255, 256, 257, 258, 259, 261, 263, 264 i 285. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą zgłosić uwagi? Są uwagi. Pani przewodnicząca Olszewska, proszę bardzo.

Poseł Alicja Olechowska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam uwagę do COM 253. Jest to COM mówiący o technologiach i innowacjach w dziedzinie energii. Zgłaszam wniosek o przeniesienie tego komunikatu Komisji, PE i Rady do obradowania, czyli do listy B.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Oczywiście chodziło o panią przewodniczącą Olechowską. Coś mam niezbyt udany poranek. Taki wniosek już wcześniej padł, tylko jego uzasadnienie było średnio przekonywujące. Dokument jest interesujący. Czy jest propozycja przeciwna? Nie widzę. W związku z tym na następnym posiedzeniu lub tak szybko, jak tylko będzie można, postaramy się ten wniosek rozpatrzyć. Wniosek pani przewodniczącej został przyjęty. Nie ma więcej uwag. Zatem zamykam na tym rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt II, czyli przyjęcia konkluzji do Wspólnego komunikatu do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategia bezpieczeństwa cybernetycznego Unii Europejskiej: otwarta, bezpieczna i chroniona przestrzeń (JOIN (2013) 1 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Przypominam, że dyskusję na ten temat przeprowadziliśmy na poprzednim posiedzeniu w dniu 23 maja. Ze względu na brak kworum nie mogliśmy przeprowadzić głosowania. Zatem przechodzimy do przyjęcia konkluzji przez głosowanie, gdyż były kontrowersje. Proponuję przyjęcie następującej konkluzji: Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat Wspólnego komunikatu do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: Strategia bezpieczeństwa cybernetycznego Unii Europejskiej: otwarta, bezpieczna i chroniona przestrzeń (JOIN (2013) 1 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Kto jest za tak sformułowaną konkluzją? (12) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał? (0)

Konkluzja została przyjęta większością głosów. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt III. To jest rozpatrzenie Wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie podpisania, w imieniu Unii Europejskiej, traktatu WIPO o artystycznych wykonaniach audiowizualnych COM(2013) 109 i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP. Rząd jest reprezentowany przez panią minister Małgorzatę Omilanowską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bardzo proszę panią minister o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Małgorzata Omilanowska:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, chcielibyśmy przedstawić stanowisko rządu w sprawie tego traktatu WIPO. Nasz stosunek do tej sprawy jest jak najbardziej pozytywny. WIPO to organizacja zrzeszająca sto osiemdziesiąt pięć państw, Światowa Organizacja Własności Intelektualnej, która swoje traktaty, a nie jest to pierwszy taki dokument, przygotowuje po długich negocjacjach, otwartych, publicznych, dostępnych dla przedstawicieli wszystkich kontynentów, wszystkich krajów. Dwa z tych traktatów, przyjętych przez Wspólnotę Europejską, bo jeszcze wtedy w latach 90. tak się nazywało, ratyfikowaliśmy w 2004 roku, przystępując do nich wtedy. Były to dokumenty dotyczące własności w fonogramach i w wykonaniach fonograficznych.

Natomiast ten trzeci traktat, o którym teraz mowa, nazywany umownie traktatem pekińskim, bo tam zakończono negocjacje, uzupełnia ten pakiet dwóch do tej pory funkcjonujących traktatów o prawa przysługujące artystom wykonawcom audiowizualnym.

Ten dokument precyzuje i w stosunku do nowoczesnej rzeczywistości definiuje stosunek prawa, jakie powinno obowiązywać w stosunku do wykonawców audiowizualnych, czyli przede wszystkim chodzi oczywiście o aktorów. Został zaakceptowany, w tej chwili już podpisany przez pięćdziesiąt siedem państw, w tym dziewięć państw unijnych, między innymi Francję, Hiszpanię, Włochy.

Po dość dokładnej analizie tego dokumentu dostrzegliśmy przede wszystkim fakt, że polskie prawodawstwo w znacznym stopniu już uwzględnia te rzeczy, które wprowadza traktat, bo jesteśmy bardziej zaawansowani i precyzyjniejsi w ochronie praw autorskich w tym zakresie. W związku z tym zakres ewentualnych zmian, które będziemy musieli przeprowadzić w prawie, jest relatywnie niewielki.

Natomiast dwie rzeczy, które w tej chwili budzą jeszcze nasze pewne wątpliwości, będą mogły być przez nas zastrzeżone na etapie ratyfikacji traktatu, bo to jest ten właściwy etap, kiedy będziemy mogli owe zastrzeżenia uczynić, i jesteśmy do tego przygotowani.

Jak powiedziałam, konkluzja jest taka, że prosimy szanowną Komisję o pozytywne ustosunkowanie się do naszego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Sellin. Bardzo proszę o przedstawienie swojego stanowiska.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję bardzo. Mówimy rzeczywiście o rozszerzeniu praw autorskich. Dotyczy to nie tylko aktorów, jak pani minister wspomniała, ale także muzyków, tancerzy, których wykonania zostały włączone do filmu lub programu telewizyjnego. I tu mam od razu pierwsze pytanie, czy rzeczywiście jest tak, że polskie prawo uwzględnia już te prawa, które w tak zwanym traktacie pekińskim mają być uwzględnione, ponieważ w traktacie pekińskim wykonawcy mają zezwalać na publiczne udostępnienie ich wykonań w formie wideo w filmie lub w programie telewizyjnym, a w polskim prawie jest tylko uwzględniony obowiązek wynagradzania im za to. Ale nie uzyskiwania zezwoleń, tylko wynagradzania. Tak że prosiłbym o wyjaśnienie tej niejasności, czy rzeczywiście tak jest, że polskie prawo już nawet szerzej te prawa uwzględnia, niż traktat pekiński to proponuje.

Mam też pytanie ogólne, bo wiadomo, że dotykamy materii dosyć delikatnej, jeśli chodzi o zrozumienie praw autorskich w przestrzeni publicznej, zwłaszcza przez młodzież korzystającą z szerokiego dostępu do dóbr kultury, czasami nielegalnego, w Internecie chociażby. Czy założenia tego traktatu pekińskiego i ich implementacja może spowodować, zdaniem pani minister – może macie już w rządzie wypracowane stanowisko w tej sprawie – takie reakcje, jakie miały miejsce w przypadku buntu przeciwko ACTA.

Kolejne pytanie, jakie mam, to są zastrzeżenia telewizji publicznej sformułowane pisemnie, która zwraca uwagę na to, że Polska jest raczej odbiorcą dóbr niematerialnych, a nie ich eksporterem. Z oczywistych względów. Siła kultury na przykład anglojęzycznej i produktów anglojęzycznych jest taka, że to oni są eksporterem, a Polska raczej nie. W związku z tym telewizja publiczna zwraca uwagę, że na przykład polskie telewizje, nie tylko publiczna telewizja, ale generalnie polskie telewizje będą miały większe obciążenia, jeśli chodzi o wynagradzanie artystom wykonawcom za emitowanie jakichś programów czy fragmentów programów, w których aktorzy, muzycy czy tancerze biorą udział. Krótko mówiąc, telewizja publiczna zwraca uwagę na to, że na skutek implementacji tego prawa może być większy wypływ z kraju znacznych kwot na rzecz zagranicy i przerzucanie kosztów na konsumentów.

I tu od razu pytanie, czy w związku z tym zastrzeżeniem telewizji publicznej na pewno jest tak, jak w stanowisku rządu czytamy, że implementacja tego prawa nie będzie miała żadnych skutków gospodarczych dla Polski, skoro telewizja zwraca uwagę na to, że będą większe obciążenia wynikające z implementacji tego prawa.

I wreszcie chciałem zapytać o kontrolę parlamentarną tego dokumentu w innych krajach UE. Pani minister wspomniała, że siedem czy dziewięć nawet już państw UE ten traktat podpisało, w tym takie duże kraje jak Francja, Hiszpania, Włochy czy Węgry, ale mamy też tę kontrolę parlamentarną, którą właśnie odbywamy teraz u nas w polskim parlamencie w tym momencie. Czy znane jest pani jakieś stanowisko negatywne któregokolwiek parlamentu narodowego z krajów UE?

I wreszcie ostatnie, standardowe pytanie, które zawsze moim zdaniem trzeba zadawać w takiej sytuacji, w jakiej to się zdarzyło, dlaczego stanowisko rządu przyszło tak późno? Miało być do 5 kwietnia, a otrzymaliśmy je 17 maja, czyli miesiąc i dziesięć dni później, niż termin przewidywał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w dyskusji nad tym punktem? Nie ma chętnych. Tak że, pani minister, proszę bardzo o odpowiedzi i reakcję na wystąpienie posła sprawozdawcy.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Bardzo dziękuję za te pytania. Postaram się w miarę swych możliwości na nie odpowiedzieć, po czym oddam jeszcze głos dyrektorowi departamentu, żeby uszczegółowił niektóre kwestie.

Co do pierwszego pytania dotyczącego owego zezwalania i prawa zakazowego to jest to właśnie jeden z tych punktów, które jesteśmy w stanie zmienić na etapie ratyfikacji traktatu, ponieważ ten traktat dopuszcza złożenie zastrzeżenia, że zamiast prawa zakazowego wykonawcom będzie przysługiwało jedynie prawo do wynagrodzeń. I po prostu

musimy dopilnować tego w momencie, kiedy będziemy ratyfikować, żeby ta rzecz znalazła się w zapisach.

Co do pytania czwartego, jeżeli chodzi o kontrolę parlamentarną w UE, nie jest nam znane żadne negatywne stanowisko żadnego parlamentu narodowego w UE w tej kwestii.

Co do najwrażliwszej kwestii, czyli ewentualnego stosunku społecznego do tej ustawy po doświadczeniach ACTA, jesteśmy tutaj o tyle spokojni, że konsultacje, które przeprowadziliśmy na temat naszego stosunku do WIPO, przeprowadzone zostały w zeszłym roku, tuż zresztą po historii związanej z ACTA. Przeprowadziliśmy je według niesłychanie szerokiego rozdzielnika, uwzględniając bardzo różne osoby. Nikt nie zgłosił takich poważnych uwag do tego, dlatego że, tak jak mówię, różnica między ACTA i WIPO jest taka, że WIPO to jest sto osiemdziesiąt pięć państw, które podejmują otwartą, długą, publiczną, nieutajnioną na żadnym etapie dyskusję. I tutaj te kwestie, które WIPO generuje, nie budzą takich społecznych reakcji w żadnym kraju. Wierzymy więc w to, że po tych szerokich konsultacjach nie powinno to wywołać żadnych niepokojów.

Natomiast w dalszych kwestiach, jeżeli państwo pozwolą, oddam głos panu dyrektorowi Kościńskiemu. Jest dyrektorem Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów w MKiDN.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów w MKiDN Karol Kościński:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dziękuję. Uzupełniając to, co powiedziała pani minister o konsultacjach. Konsultacje zostały przeprowadzone w kwietniu poprzedniego roku. Brało w nich udział sto szesnaście podmiotów. Była to bardzo szeroka reprezentacja podmiotów, które mają różny stosunek do prawa autorskiego jako takiego i do tych rozwiązań. Żaden z tych podmiotów nie zgłosił jakichkolwiek negatywnych uwag. Odebraliśmy dużo uwag pozytywnych, przede wszystkim ze strony artystów wykonawców. Mam na myśli Związek Artystów Scen Polskich, organizacje, które zrzeszają tancerzy, muzyków.

Odpowiadając na pytanie dotyczące zastrzeżeń Telewizji Polskiej, panie pośle, trzeba zwrócić uwagę na treść dwóch artykułów. My się z uwagami Telewizji Polskiej nie zgadzamy, ponieważ uważamy, że one są niezgodne z treścią traktatu w wersji, w jakiej został przyjęty w Pekinie. Zgodnie z art. 70 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych artystom wykonawcom, w tym aktorom, przysługuje w Polsce dodatkowe wynagrodzenie za każde artystyczne wykonanie utworu audiowizualnego. Zgodnie z art. 4 traktatu pekińskiego obywatele innych krajów mają być traktowani narodowo, czyli zgodnie z zasadą asymilacji tylko wtedy, jeżeli to dotyczy innych rodzajów wynagrodzenia niż to wynagrodzenie z art. 70. O tym wynagrodzeniu z art. 70 w polskiej ustawie stanowi art. 12 ust. 3, który nie jest objęty zakresem asymilacji. Z naszych analiz wynika, że po przyjęciu traktatu nie będziemy zobowiązani do stosowania art. 70 i płacenia dodatkowych wynagrodzeń dla artystów wykonawców, przede wszystkim amerykańskich, na podstawie traktatu WIPO, dlatego uważamy, że zastrzeżenia, które zgłosiła Telewizja Polska, abstrahują od traktatu, jaki został przyjęty w ostatecznej wersji.

Tak jak mówiła pani minister, na etapie ratyfikacji traktatu te kwestie będą poddawane dodatkowej analizie, ponieważ z pewnością nie zależy nam na tym, by środki wydatkowane przez polskich nadawców wypływały na zewnątrz.

A co do opóźnienia, opóźnienie wynikało z dbałości o to, by jasno określić decyzje UE, gdzie kończą się kompetencje UE, a gdzie zaczynają się kompetencje państw członkowskich. Zwróciłem się w tej sprawie w dniu 12 kwietnia br. do dyrektora Departamentu Unii Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z prośbą o ocenę tej sytuacji z punktu widzenia prawa traktatowego i wskazanie, w jaki sposób ten podział kompetencji ma być uwzględniony w decyzji UE o podpisaniu traktatu pekińskiego. Następnie te uwagi, które zostały wypracowane przez MSZ, były prezentowane przez przedstawicieli Polski biorących udział w pracach grupy zajmującej się prawem autorskim w UE i znalazły odzwierciedlenie w mandacie Rady UE dla Komisji na podpisanie traktatu,

który został uzupełniony o art. 5 i 6, w których wyraźnie wskazano, gdzie kończą się kompetencje UE i wskazano, że UE nie ma zamiaru wykonywać swoich kompetencji na etapie podpisywania traktatu, a w art. 6 wskazano, gdzie zaczynają się kompetencje wyłączne państw członkowskich. Więc to opóźnienie, aczkolwiek miało miejsce, było spowodowane dbałością o to, by jasno określić kompetencje UE i państw członkowskich, w tym wypadku również Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga chciała zabrać głos i pani poseł Zalewska. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Kilka uwag. Pani minister i panie dyrektorze, w wystąpieniach państwa była sprzeczność, bo odpowiadając na pytanie pana posła Sellina, pani powiedziała, w odniesieniu do uwag telewizji publicznej, że właśnie ta kwestia będzie przedmiotem zastrzeżenia na etapie ratyfikacji. Pan dyrektor był łaskaw powiedzieć, co z punktu widzenia legislacji brzmi dość oryginalnie, że my się z uwagami telewizji publicznej nie zgadzamy, ponieważ one nie są zgodne z treścią traktatu pekińskiego. Rozumiem, że to było pewne przejęzyczenie albo brak precyzji, albo niedostateczny kurs logiki. Jeśli chodzi o wystąpienie pana dyrektora, to proszę jednak o sprecyzowanie stanowiska ministerstwa w tej sprawie.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, chciałabym poprosić o wypowiedź najchętniej Biuro Legislacyjne, ewentualnie Biuro Analiz Sejmowych odnośnie do etapu, na którym powinny być składane zastrzeżenia. Miałam do czynienia z wieloma uwagami wielostronnymi, kiedy to zastrzeżenia państwa były zgłaszane na wcześniejszym etapie, w momencie negocjacji i przygotowywania mandatu, bo do tego jest właśnie mandat negocjacyjny Komisji, żeby dokonać wyłączeń, a nie na etapie ratyfikacji. Widzę tu więc pewną sprzeczność czysto legislacyjną.

Następna sprawa, wyłączając Węgry, większość z państw, które podpisały traktat, to są państwa, które są przeważnie eksporterami dóbr kultury i które są zainteresowane. Proszę powiedzieć pokrótce, jaki jest polski interes w podpisywaniu na tak wczesnym etapie negocjacyjnym.

I trzecia kwestia, poproszę ministerstwo o przekazanie – bądź o zwrócenie się, panie przewodniczący, bezpośrednio do MSZ – tej świetnej analizy dotyczącej jasnego określenia kompetencji dzielonych. Przyznam, że byłby to jeden z nielicznych dokumentów, gdzie jasno się określa tego typu kompetencje. Na ogół robi to Europejski Trybunał Sprawiedliwości, a i tak są pewne kwestie. Państwo zgodzili się na to, że kompetencje będą interpretowane w traktacie tak naprawdę. Czyli coś ministerstwo napisało, a my się zgodziliśmy na interpretację w traktacie niejako zewnętrznym, nie przez instytucję unijną, gdzie są granice kompetencji mieszanych wyznaczone Traktatem z Lizbony, gdzie jest kompetencja Wspólnoty, a gdzie jest kompetencja państwa członkowskiego. Uważam, że to jest błąd legislacyjny.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani poseł Zalewska, proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, ma dwa pytania. Po pierwsze, data przekazania Polsce dokumentu to 12 grudnia 2011 roku i tak jak pan dyrektor powiedział, już w kwietniu 2012 roku odbywały się konsultacje społeczne. Natomiast pod koniec swojej wypowiedzi tłumaczył spóźnienie, mówiąc, że w ostatniej chwili wystąpił do MSZ. To tak trochę mało poważnie. Mieliśmy sporo czasu na to, żeby rzeczywiście ze wszystkim zdążyć.

Ale padła taka informacja, że aż sto szesnaście podmiotów zostało zapytanych o ten dokument. Chciałabym zapytać, w jakim trybie. To znaczy, czy zostały wysłane maile, czy odbyły się spotkania, ile było odpowiedzi zwrotnych na zapytanie z tych stu szesnastu podmiotów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Więcej zgłoszeń do dyskusji nie ma. Zamykam listę mówców. Proszę panią minister o ustosunkowanie się do pytań zarówno pani przewodniczącej, jak i pani poseł Zalewskiej. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MKiDN Małgorzata Omilanowska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wzorem swojej poprzedniej wypowiedzi postaram się odnieść do kwestii bezpośrednio mnie dotyczących, a potem poproszę o zgodę na przekazanie głosu dyrektorowi Kościńskiemu.

Myślę, pani poseł, że zaszło pewne nieporozumienie. Ja odpowiadałam na pytanie numer jeden posła Sellina, a dyrektor Kościński na pytanie numer trzy. One dotyczą dwóch różnych zastrzeżeń. Nie ma w tym błędu logicznego, tylko pewnego rodzaju niezrozumienie, o czym mówimy. Ja mówiłam o prawie zakazowym, a dyrektor Kościński o prawie asymilacyjnym. To były dwa różne pytania.

Uzupełnię tez informację, że oprócz państw takich jak Francja czy Włochy, które są eksporterami produkcji artystycznej, ten traktat został już przyjęty także przez Bułgarię, Czechy, Cypr, również Węgry. Więc Węgry nie są jedynym krajem, który tutaj jest niewielkim producentem tej własności. Panie dyrektorze, jeśli mogę prosić.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie dyrektorze, bardzo proszę o uzupełnienie wypowiedzi pani minister.

Dyrektor departamentu w MKiDN Karol Kościński:

Odpowiadając najpierw na pytanie dotyczące konsultacji, konsultacje nie zostały rozesłane mailem. Wszystkie pytania zostały skierowane do podmiotów w formie pisemnej na adresy, z których te podmioty korzystają i korzystały w innych konsultacjach. Uzyskaliśmy pięć zwrotnych odpowiedzi, więc zainteresowanie tematem, jak pani poseł ma okazję się zorientować, nie było znaczne. Niestety, można zadać pytanie i nie uzyskać odpowiedzi. To, czy ktoś chce udzielić odpowiedzi, zależy od odpowiadającego.

Co do kwestii terminu w traktacie, tak jak pani poseł zauważyła, w grudniu były przeprowadzone konsultacje, ale wniosek o przygotowanie stanowiska rządu dotyczący decyzji pojawił się dopiero w kwietniu, ale roku 2013. I dopiero w kwietniu 2013 roku pojawiła się konieczność ustalenia i zwrócenia się do MSZ o to, jak mają wyglądać kompetencje w tym zakresie, dlatego że dopiero w tym momencie pojawił się projekt mandatu UE na podpisanie traktatu. Wcześniej te kwestie nie były podnoszone przez żadną ze stron. Dlatego trudno było się spodziewać, by wcześniej były konsultowane.

Co do treści mandatu, zwracając się już do pani przewodniczącej Fotygi. Obecnie w traktacie tym wyraźnie w pkt. 4 i 5, pozwolę sobie posłużyć się cytatem, jest napisane, kto wykonuje kompetencje w jakim zakresie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani przewodnicząca, przede wszystkim mówi pani kwestie, które nie będą zanotowane, bo nie do mikrofonu, w związku z tym nasze sprawozdanie będzie niepełne. Ponadto, proszę, jest taki zwyczaj, że mówimy naprzemiennie, a nie jednocześnie. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu w MKiDN Karol Kościński:

Pozwolę sobie posłużyć się cytatem: Unia ma wyłączną kompetencję w zakresie szeregu postanowień traktatu pekińskiego, gdzie zostało przyjęte odnośne ustawodawstwo Unii. Traktat pekiński powinien zatem zostać podpisany w imieniu Unii z zastrzeżeniem jego zawarcia w terminie późniejszym. Przez podpisanie traktatu pekińskiego Unia nie będzie wykonywała dzielonej kompetencji. Państwa członkowskie zachowują zatem kompetencje w dziedzinach objętych traktatem pekińskim, które nie mają wpływu na wspólne przepisy ani nie zmieniają zakresu tych przepisów.

Przed podjęciem takiego stanowiska przez Polskę tego rodzaju zapisy w mandacie się nie pojawiały. Nie wiem, jak pani przewodnicząca ocenia te rozwiązania z punktu widzenia interesu UE, ale wydaje mi się, że z punktu widzenia interesu państw członkowskich to dobrze, że takie zapisy się pojawiły. Bo wcześniej z mandatu nie wynikało to w żaden sposób.

Co do momentu, kiedy składane są zastrzeżenia, są one składane na etapie ratyfikacji traktatu, a nie na etapie jego podpisywania, a mandat, o którym pani przewodnicząca mówiła, nie jest mandatem negocjacyjnym, tylko jest mandatem do podpisania traktatu, który został wynegocjowany wcześniej.

Co do uwag Telewizji Polskiej, bo jeszcze to nam zostało, miałem okazję robić to już wcześniej, pragnę zwrócić uwagę na treść art. 4 traktatu pekińskiego, który mówi o zasadzie asymilacji, czyli mówi o tym, kiedy obywateli innych państw należy traktować tak jak obywateli własnych. I wprost wskazuje, że dotyczy to wyłącznie uprawnień, które wynikają z art. 11, nie dotyczy natomiast uprawnień, które wynikają z art. 12 traktatu, konkretnie jego ust. 3, a więc możliwości uzyskiwania dodatkowego wynagrodzenia za każde artystyczne wykonanie w utworze audiowizualnym. A to jest ten przywilej, z którego obecnie korzystają polscy aktorzy, i to jest ten przywilej i ten przepis w art. 70 obecnej ustawy, na podstawie którego ewentualne środki finansowe z Polski mogły wypłynąć na zewnątrz dla artystów wykonawców zaangażowanych w przemyśle anglosaskim, francuskim czy amerykańskim.

Nie wiem, kto formułował opinię Telewizji Polskiej na ten temat, natomiast opinia MKiDN oparta na treści traktatu, jest taka, jaką miałem okazję pani przewodniczącej zaprezentować. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. W związku z tym, że pani przewodnicząca zgłaszała jeszcze uwagę, żeby zabrało głos BAS, to chcę przeczytać konkluzję BAS. Końcówkę konkluzji: „Projektowaną regulację należy ocenić pozytywnie. Projekt stanowiska RP w sprawie dokumentu COM 109 nie budzi zastrzeżeń. Rada Ministrów przedłożyła stanowisko". Tam chodzi o naruszenie terminu. Natomiast BAS nie ma żadnych zastrzeżeń ani merytorycznych, ani prawnych do tego dokumentu.

W związku z tym, że zamknąłem listę mówców, dyskusje możemy skonkludować następującym stwierdzeniem: Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy COM(2013) 109 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP i postanowiła nie zgłaszać uwag. Pani przewodnicząca ma zdanie przeciwne, tak?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Nie. Chce uzasadnić jeszcze jedną rzecz. Chcę prosić, panie przewodniczący, czy do tej opinii moglibyśmy dodać zdanie, że Komisja zgadza się ze stanowiskiem rządu co do konieczności złożenia zastrzeżeń w procesie – i tu wymienić te zastrzeżenia – w procesie ratyfikacyjnym.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

W takim razie zmienię konkluzję: Komisja rozpatrzyła w trybie art. 8 ust. 2 ustawy dokument COM 109n wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu.

W takim razie, czy do tak zmienionej konkluzji są zastrzeżenia? Nie ma. Konkluzja została przyjęta. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III. Po zamknięciu tego punktu, dobrze? Zanim przejdziemy do pkt IV, chcielibyśmy wysłuchać wniosku formalnego pani poseł Zalewskiej. Proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Wniosek formalny do pana przewodniczącego jako prowadzącego, żeby dyscyplinować dyrektorów goszczących na naszych posiedzeniach. Irytacja pana dyrektora na zadane pytania była nieuzasadniona i zupełnie nie współgra z powagą tejże Komisji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. To jest uwaga, a nie wniosek formalny, natomiast ja nie widziałem tu podstaw do interwencji. Ale przyjmuję do wiadomości. Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt IV, mianowicie rozpatrzenia Wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie ustanowienia programu działania w zakresie środowiska i klimatu COM(2011) 874 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego projektu informacji RP. Rząd jest reprezentowany przez panią mini-

ster Anetę Wilmańską, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Aneta Wilmańska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po niespełna półtora roku wracam do Komisji…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani poseł, spokojnie. Proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MŚ Aneta Wilmańska:

Po niespełna półtora roku, kiedy Wysoka Komisja pracowała nad…

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pozwólcie państwo kontynuować.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mieliśmy do czynienia ze skandalicznym zachowaniem dyrektora. Nawet jeśli to było poza protokołem, to mimo wszystko jednak jesteśmy oburzeni faktem zachowania dyrektora departamentu z jednego z ministerstw wobec posłów Rzeczypospolitej. Bez przesady! Takie rzeczy się dzieją na tej sali. Naprawdę, nawet jeśli to jest poza protokołem, to mimo wszystko to jest niebywały wręcz skandal. Co tu się w ogóle wyrabia? Co tu się w ogóle dzieje?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Panie pośle, był jakiś incydent w rogu sali. Ja go nie zauważyłem. Jeśli państwo mają pretensje, proszę napisać do ministra i do pani marszałek skargę. Kontynuujemy posiedzenie Komisji. Pani minister, proszę kontynuować.

Podsekretarz stanu w MŚ Aneta Wilmańska:

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, niespełna półtora roku temu przedstawialiśmy, ja osobiście, informację rządu w sprawie stanowiska rządu wobec projektu rozporządzenia PE i Rady ustanawiającego program działań na rzecz środowiska i klimatu LIFE. Minęło wiele miesięcy prac nad tym projektem. Jest on cały czas na poziomie prac grupy roboczej. Było kilka miesięcy wstrzymania, ponieważ ta regulacja ma oczywiście ścisły związek z porozumieniem w sprawie wspólnotowych ram finansowych na lata 2014-2020.

W stanowisku i w informacji rządu są przedstawione informacje kluczowe na temat przebiegu procedury przyjęcia tego rozporządzenia. Jest kilka obszarów, które są bardzo intensywnie dyskutowane. Do tej pory nie udało się przyjąć brzmienia zapisów rozporządzenia kompromisowych, stąd ta dyskusja jest dosyć intensywna i stąd decyzja rządu o tym, abyśmy uelastycznili i odrobinę zmienili stanowisko rządu, tak aby móc uczestniczyć aktywnie w formułowaniu ostatecznych zapisów tegoż rozporządzenia.

Kluczowe tematy, które są przebiegiem dyskusji i uwagi wszystkich zainteresowanych, dotyczą alokacji krajowych, stawki dofinansowania projektów, kwalifikowalności kosztów personelu i VAT, jak również zasad realizacji projektów zintegrowanych i zasad wsparcia dla terytoriów zamorskich krajów UE.

Podczas ponadrocznej dyskusji zgodnie ze stanowiskiem rządu RP Polska zabiegała i budowała koalicję i wsparcie wśród krajów członkowskich, aby utrzymać alokacje krajowe dla poszczególnych krajów korzystających z tego instrumentu wsparcia. Na tym etapie te zapisy są wprost wpisane w rozporządzeniu o alokacjach. Są dyskusje na temat kryteriów, jak przyznać alokacje poszczególnym krajom. Tutaj stanowisko Polski się nie zmienia. Jesteśmy za tym, aby te alokacje krajowe były, ale chcemy brać udział w dyskusji co do tego, jak te zasady dotyczące alokacji będą wyglądały.

Z drugiej strony, jeżeli mówimy o stawkach dofinansowania projektów, to Polska w swoim stanowisku poparła stawki, które były wskazane przez Komisję Europejską w projekcie wniosku. I to było 70 proc. dla projektów tradycyjnych i 80 proc. dla projektów zintegrowanych. Proces negocjacji widać, że idzie w stronę obniżenia maksymalnych kwot dofinansowania dla projektów. Widzimy i słyszymy też na roboczym etapie takie głosy ze strony PE. Rada chce wyższych stawek niż PE. Polsce udało się, utrzymując

nasze bardzo stabilne stanowisko w tym zakresie, na tym etapie zapewnić stawkę wyższą w wysokości 75 proc. dla gatunków priorytetowych i dla siedlisk.

Tak że to są te dwa: alokacja krajowa i dofinansowanie z 70 do 75 proc. dla projektów związanych z ochroną siedlisk gatunków priorytetowych, to nasze dotychczasowe sukcesy w procesie negocjacji.

Niemniej jednak proces dyskusji i prac negocjacyjnych nad rozporządzeniem i bardzo rozbieżne stanowiska krajów członkowskich i Komisji i na tym poziomie roboczym dzisiaj PE pokazują, że stanowisko, które przyjęliśmy 29 grudnia 2011 roku, musi ulec uelastycznieniu, ale co do zasady Polska występuje o to, abyśmy w jak najpełniejszym stopniu mogli utrzymać kwalifikowalność VAT-u oraz kosztów personelu, utrzymać alokacje krajowe i możliwie najwyższe stawki dofinansowania projektów. One są różne, w zależności od tego, jakie projekty mamy na myśli – czy tradycyjne, czy zintegrowane, czy te dotyczące siedlisk gatunków priorytetowych.

Stąd zapis w stanowisku rządu ulega zmianie, utrzymując oczywiście dążenie do jak najlepszego, najpełniejszego spełnienia naszych oczekiwań. Niemniej jednak wpisaliśmy elastyczność, aby nie blokować przyjęcia rozporządzenia i móc w większym stopniu uczestniczyć aktywnie w kreowaniu rozwiązań, które będą chociażby częściowymi, ale satysfakcjonującymi dla krajów, w tym dla Polski. Tyle słowem wstępu. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Szyszko. Bardzo proszę o zabranie głosu.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pani minister, muszę powiedzieć, że mam pewien kłopot z tym dokumentem, ale zawsze ma się kłopot z jakimś dokumentem, o ile człowiek cokolwiek wie o tym, co jest w środku.

A mianowicie, pierwsza rzecz, rzeczywiście ten dokument, gdy się tak popatrzy – sporo stron, tak jak pani minister powiedziała, jest dyskutowany już od półtora roku – zajmuje się w gruncie rzeczy takimi rzeczami, jak dzielić, jak kwalifikować, czy ma być alokacja krajowa, czy też mają być projekty zintegrowane? Co zrobić z VAT-em i w którym miejscu? Czy go włączyć do kwalifikowanych, czy nie? Czy posługiwać się aktami delegowanymi? Czy w układzie poszerzyć może jeszcze poza Unię? W gruncie rzeczy ginie to, co jest celem tego programu. A ten program, poszerzony co nieco, to jest program działań na rzecz środowiska. Tutaj mówi się, że 75 proc. tej sumy, zaraz będę o niej mówił, idzie na układ środowiskowy, a więc na ochronę środowiska, na efektywne gospodarowanie zasobami, na różnorodność biologiczną, na Naturę 2000. Zwraca się szczególnie uwagę na siedliska i gatunki priorytetowe. Mówi się o zarządzaniu informacją w zakresie środowiska.

I równocześnie druga część, a mianowicie program działań na rzecz klimatu, gdzie się wymienia łagodzenie skutków klimatu w układzie w gruncie rzeczy światowym, dostosowanie do skutków zmian klimatu również w układzie światowym, zarządzanie informacją w zakresie klimatu.

Szanowni państwo, gdybyśmy spojrzeli w ogóle na podstawową rzecz, bo półtora roku już dyskutujemy, jeździmy, samoloty w tę i z powrotem chodzą, o jaką sumę chodzi. A suma jest 3 mld. 618 mln na lata 2014-2020. Gdybyśmy to podzielili na dwadzieścia siedem państw, no to wychodzi, że mniej więcej około 150 mln euro rocznie. Gdybyśmy podzielili to na lata, to mniej więcej na jedno państwo przypada około 21 mln zł.

Szanowni państwo, jednocześnie Unia sobie zastrzega, że taki minimalny projekt musi być od 1 do 3 mln rocznie. I znowu popatrzmy, dlatego że ten projekt LIFE ma swoją historię. Pamiętam, jak była dyskutowana pierwsza transza tego programu na lata 2005-2013. Wtedy mówiono, że wszystko z tego LIFE będzie robione, całe zarządzanie Naturą 2000, będą rządzili, będą pieniądze. Wszyscy byli podekscytowani.

Natomiast, jak popatrzymy, i to jest napisane w dobrej, według mnie, ocenie BAS, to Polska w latach 2005-2010 ma zaledwie 27 projektów, a to miało być wszystko finanso-

wane. Cała Natura 2000 miała z tego chodzić. Gdy patrzymy na inne państwa, i tu wymienił BAS: Hiszpania 129, Włochy 177 w tym czasie, a więc różnica jest bardzo duża.

Szanowni państwo, jak się tak nad tym zastanawiam, patrząc gołym okiem, to zanim będziemy dyskutowali o tych podziałach, o tych zawiłościach, o tych wadach – 2 proc. VAT w tę, samolot pojedzie i tam dyskutujemy, to może warto by się zastanowić, czym się kończy LIFE poprzedniej edycji. Żeby podsumować. Co się stało z tym i jaka jest efektywność całego programu. Szanowni państwo, gdyż w gruncie rzeczy ten LIFE+ to jest jak gdyby narzędziem finansowym polityki ochrony środowiska czy też polityki ochrony przyrody UE. A jak wygląda sytuacja u nas w Polsce już w tej chwili, gdzie również programy LIFE+ w poszczególnych elementach występowały. I to są sprawy niezwykle niebezpieczne. A mianowicie, gdybyśmy popatrzyli na Białowieżę, a jest to polityka, to w Białowieży w tej chwili według informacji leży od 400 tys. do 2 mln metrów sześciennych drewna. I to drewno jest deprecjonowane. A równocześnie miejscowi ludzie nie mają drewna na opał i importują węgiel po to, żeby palić w tym miejscu, jakim jest Białowieża, Białowieski Park Narodowy.

Gdybyśmy popatrzyli na następny sukces, powiązany również z LIFE+ w pewnym sensie, a mianowicie lotnisko w Świdniku, to zmieniono lokalizację lotniska w Świdniku, wycięto 140 hektarów drzewostanów dębowych po to, żeby ratować susła. Zmieniono lokalizację, susła szlag trafił.

Szanowni państwo, to są już ogromne koszty. Popatrzmy na sprawę związaną z następnym sukcesem bardzo wielkim – Rospudą. Nie przeprowadzono obwodnicy, ta obwodnica jest budowana w innym miejscu, ale te gatunki, dla których nie przeprowadzono tam obwodnicy już stamtąd zginęły. To są również sukcesy. To są sukcesy, które finansujemy.

Można również powiedzieć o następnej rzeczy, bo jesteśmy w układzie Natury 2000, z której miała być finansowana. Szanowni państwo, powiedziałbym – lawinowe zmiany występujące w gatunkach, zanik gatunków w Polsce północno-zachodniej ze względu na intensyfikację wielkoobszarowego rolnictwa. Natura 2000 nam ginie. Popatrzmy na problem w skali światowej i europejskiej również, i PE trzy lata temu przyjął jednomyślnie decyzję w tej sprawie, lawinowy zanik rodzin pszczelich.

Szanowni państwo, każdy z tych problemów lokalnych, jak Rospuda czy Świdnik, jak również tych większych, tak jak pszczoły czy zanik i zmiany gatunków w Polsce północno-zachodniej, to tych pieniędzy nie wystarcza nawet na jeden projekt. Więc gdzie my jesteśmy w tym układzie, co mówimy?

W związku z tym, panie przewodniczący, ja bym powiedział tak, że jak popatrzyłem na ten dokument, to on w gruncie rzeczy mówi o tym, w jaki sposób dzielić pieniądze i ewentualnie kwalifikować na utrzymanie biurokracji i ewentualnie ludzi o wielkim sercu, ale którzy nie mają wielkiej wiedzy. Chcą chronić, czyli na podtrzymywanie różnego rodzaju ruchów, które będą się przypinały czy też protestowały w różnych miejscach, prawda? Natomiast nie mówi nic o istocie całej sprawy. Chciałbym tu może rozpocząć poważną dyskusję nad tym niezwykle poważnym problemem, a mianowicie czy rzeczywiście nie przyjąć pewnego dezyderatu, panie przewodniczący, i ja bym taki dezyderat przygotował. Zresztą podobnie jak w układzie Bałtyku o tych ptakach i tych różnych sprawach związanych z tym, jak budować statki, żeby nie łapać ptaków, żeby rzeczywiście może najpierw za te pieniądze przeprowadzić inwentaryzację, co jest, w jaki kierunku to idzie, i wtedy wytyczyć jakąś politykę i kierunki działania, a nie dzielić pieniądze, szarpać się o te pieniądze, których w gruncie rzeczy nie ma, a nad, pracujemy bardzo dużo.

Czyli może taka uwaga w formie dyskusyjnej, również i do pani minister, że może podejdźmy w sposób racjonalny do spraw zasobów przyrodniczych i zobaczmy, że rzeczywiście sytuacja jest niezwykle niebezpieczna, a tu staramy się łatać coś za pomocą środków, których nie ma. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Do propozycji pana posła sprawozdawcy odniosę się po dyskusji i po wymianie zdań. Kto z państwa chciałby zabrać głos w dyskusji? Pani poseł Zalewska, proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję. Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, pani minister, być może się przesłyszałam, ale z pani wypowiedzi wynika, że rozporządzenie w którymś miejscu mówi o ewentualności alokacji krajowych. To rozporządzenie jest bezwzględnie, według mnie, informacją o tym, że wszystko przechodzi do centralnego zarządzania przez Komisję Europejską. Znając tendencje komisarz do spraw klimatu, w ogóle się nie dziwię. Więc to jest pierwsze pytanie i bardzo proszę o precyzyjną odpowiedź, bo ja przeczytałam rozporządzenie i chciałabym wiedzieć, w którym zapisie jest jakakolwiek nadzieja na alokację krajową. To po pierwsze.

Po drugie, myślę, że rzeczywiście powinniśmy przy każdym rozporządzeniu, każdej dyrektywie i każdym komunikacie związanymi z ochroną środowiska rozpoczynać poważną dyskusję, dlatego że wszystkie działania proponowane przez Komisję Europejską przynoszą efekty odwrotne do zamierzonych. Tak naprawdę w przypadku ochrony klimatu, środowiska, to jest tylko i wyłącznie wypychanie gotowych technologii z krajów starej piętnastki, jak my to mówimy. My nie mamy żadnej myśli technologicznej. Jesteśmy tylko zobowiązani do odkupienia, po to żeby zrealizować centralnie zarządzane projekty Komisji Europejskiej.

I na końcu być może pytanie, na które pani minister nie będzie znała odpowiedzi, ale ono jest ważne w kontekście kolejnych wyciąganych pieniędzy na ochronę środowiska, ale właściwie na zarządzanie tymi wszystkimi projektami. Jest taka pierwsza informacja, że wśród 300 mld, które mamy wynegocjowane, jeżeli chodzi o fundusze strukturalne na okres 2014-2020, 20 proc. to energia odnawialna czy generalnie polityka klimatyczna. Chcę wiedzieć, jak będzie liczone. Czy po odliczeniu składki, czy od kwoty 300 mld? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Pani minister, chciałam się odnieść albo kontynuować watki obydwojga państwa posłów, czyli pana profesora Szyszki i pani poseł Zalewskiej. Wydaje mi się, że elementem ważnym, zawartym w projekcie, jest rzeczywiście opisanie metody alokacji i bardzo precyzyjne opisanie procedur, które – i tu się zgadzam z panią poseł Zalewską – wyraźnie ogranicza gestię państwa członkowskiego w dokonywaniu tego typu alokacji, a również wyborów. Przykłady przytoczone przez pana profesora Szyszko są znamienne. Ja się odniosę może tylko do jednego – Rospudy. Wszyscy państwo pamiętają koszmarną awanturę medialną, właściwie na skalę międzynarodową, która towarzyszyła tej sprawie. Wydaje mi się, że cały czas powinniśmy mieć to w pamięci. Ale również jeden fakt, że we współczesnym świecie, a już na pewno we współczesnej UE zarządzanie ochrona środowiska, nie mówię, że jest, ale w dużej mierze może być, a bardzo często okazuje się finalnie, że stanowi element walki konkurencyjnej pomiędzy państwami członkowskimi UE. Bo w przypadku Rospudy to nie była tylko kwestia nietrafnych decyzji, jeśli chodzi o skuteczność ochrony gatunków. Tutaj były bardzo konkretne interesy infrastrukturalne.

I myślę, że rozważając przenoszenie gestii na poziom wspólnotowy – ja nie kwestionuję, wiem, czym jest polityka środowiska w UE, ale jednak sądzę, że trzeba cały czas mieć na myśli to, w jaki sposób i gdzie te pieniądze są dedykowane.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Nie ma więcej chętnych do zabrania głosu w tej dyskusji w tej rundzie. Pani minister, proszę o wypowiedź.

Podsekretarz stanu w MŚ Aneta Wilmańska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, jest oczywiście prawdą, że w projekcie rozporządzenia z 2011 roku nie ma mowy o alokacjach krajowych, stąd w stanowisku Polski przyjmowanym w grudniu 2011 roku my o te alokacje zabiegaliśmy i cały czas podtrzymujemy to stanowisko. Na przestrzeni prawie półtora roku udało nam się przekonać stabilną liczbę krajów do tego, aby alokacje krajowe były zapisane w rozporządzeniu i metodyka przyznawania środków była właśnie ujęta w rozporządzeniu, a nie w akcie delegowanym, tak jak proponowała Komisja Europejska.

Państwo nie widzą dzisiaj projektu rozporządzenia, ponieważ jest on objęty klauzulą limitacyjną, w związku z tym nie mogliśmy państwu przedstawić tego projektu, i tak długo, dopóki Rada ds. Środowiska nie przyjmie tego rozporządzenia, nie widzimy dzisiaj całości.

Prawdą jest też to, że z uwagi na rozbieżności stanowisk krajów członkowskich żaden z artykułów nie jest dzisiaj zamknięty jako uzgodniony. W związku z tym prawdziwa informacja jest taka, że projekt rozporządzenia, który jest dostępny, nie przewidywał tego, żeby były alokacje krajowe. My cały czas podtrzymujemy nasze stanowisko, aby one były i były przejrzyste, aby w rozporządzeniu zapisane były zasady przyznawania krajom środków.

Odnośnie do kwestii 20 proc., od czego będą liczone wydatki na efektywność energetyczną i OZE, to nie ma jeszcze przyjętej metodyki. Prace prowadzi i koordynuje Minister Rozwoju Regionalnego. Porozumiem się w tej sprawie z panem i panią minister i udzielimy odpowiedzi na piśmie, na jakim etapie jesteśmy. Najprawdopodobniej te kwestie będą ujęte po prostu w umowie partnerstwa. Ale taką odpowiedź, prawdziwą i wyczerpującą, przedstawię na piśmie w porozumieniu z Ministrem Rozwoju Regionalnego, jeżeli pani pozwoli.

I jeszcze chciałabym odnieść się do kwestii poruszonych przez państwa, czy środowisko to tylko obciążenia, a nie szansa na zagospodarowanie, tworzenie nowych rozwiązań technologicznych. Minister Środowiska absolutnie widzi zieloną gospodarkę, czyli taką, która korzysta z zasobów, ale jednocześnie buduje i ma przewagi konkurencyjne, jako szansę dla polskiej gospodarki. Stąd podczas prac chociażby nad nową perspektywą finansową – która jest zasadniczym źródłem finansowania też działań rozwojowych w Polsce, aczkolwiek to nie są jedyne środki finansowe – stoi na stanowisku, abyśmy wykorzystali te szansę. Abyśmy nie tylko budowali infrastrukturę, którą musimy wybudować, ponieważ potrzeba nam zagospodarować czy odpady, czy ścieki, ale aby stwarzać przedsiębiorcom szansę na tworzenie technologii środowiskowych, tak aby mogło być ich więcej.

Mamy bardzo dobre pierwsze przykłady w Polsce i mam nadzieję, że chociażby w programie operacyjnym „Inteligentny rozwój" będzie dużo więcej aktywności na finansowanie tworzenia nowych rozwiązań, w tym rozwiązań w obszarze technologii środowiskowych. Tak abyśmy nie byli tylko skazani na to, żeby nabywać technologie, które ktoś wymyślił i z powodzeniem są sprzedawane na świecie, ale byśmy mieli swoją własną myśl. Widzimy tę szansę, stąd zabiegi i bardzo zdecydowane stanowisko Ministra Środowiska w tym obszarze. Dyskutujemy dosyć intensywnie z Ministrem Rozwoju Regionalnego, jak to zrobić, byśmy wykorzystali tę szansę, którą mamy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga i potem pan poseł sprawozdawca. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani minister, miałabym prośbę do pani, żeby raczej pani nie stosowała tego typu uogólnień, że pani się odnosi do naszych uwag, w których stwierdzaliśmy, że ochrona środowiska to tylko obciążenie. Powiedzmy, że ja mogę to przełknąć, ale jednym z dyskutantów był były minister środowiska, więc sądzę, że to było tylko przejęzyczenie. Ale bardzo bym prosiła, żeby jednak nie nadinterpretowywać naszych stanowisk. My po prostu mówiliśmy o tym, że projekty środowiskowe mogą być wykorzystywane i są wykorzystywane. Przykładem była właśnie Rospuda.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pan poseł Szyszko, proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Generalnie mogę się zgodzić z panią minister, że jest wielka szansa i rzeczywiście jest taka konieczność, aby rozwijać nowe technologie, tylko, pani minister, na to trzeba mieć pieniądze. Natomiast ten program, który tu jest, jak ja go obejrzałem, to mnie się wydaje, że to z jednej strony jest próba drenowania naszych wkładów również własnych i ma to robić Komisja Europejska, która ma pełnię władzy ku temu, żeby sterować tymi procesami. I równocześnie chcę powiedzieć, że ten cały program nie ma nic wspólnego z troską o gatunki, Naturę 2000, habitaty czy te inne rzeczy. Tu jest tylko jedna rzecz przebija przez ten dokument, że za żadne pieniądze Komisja Europejska chce całkowicie rządzić, również polityką rozwoju terytorialnego w UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Wydaje mi się, że stanowiska rządu i posła sprawozdawcy są w wielu punktach zbieżne. Jeszcze pani minister chciała zareagować na wypowiedzi. Proszę bardzo, a później przejdziemy do konkluzji i do propozycji pana posła sprawozdawcy. Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MŚ Aneta Wilmańska:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, jeszcze jeden komentarz dotyczący skali. Oczywiście program LIFE to jest alokacja, jaka jest teraz. Korzystamy z alokacji na poziomie 60-70 mln euro. Wykorzystujemy ją z dużym powodzeniem, pewnie też dlatego, że dobudowaliśmy do możliwości skorzystania ze środków w ramach programu LIFE możliwość zapewnienia współfinansowania naszym beneficjentom ze środków krajowych, akurat Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, ale to pozwala nam wykorzystać dostępne alokacje w postaci dotacji, które wynikają z programu LIFE, z ich montażu z naszymi krajowymi pieniędzmi publicznymi, i realizować na większą skalę projekty i więcej, niż mogłoby to być możliwe, gdybyśmy nie mieli takiej furtki jak program LIFE.

Program LIFE dzisiaj w tej perspektywie finansowej to jest ponad dwieście projektów. To mniej więcej odpowiada też temu, co mamy i finansujemy w ramach polityki spójności. Bo pamiętajmy, że to jest komplementarny instrument do polityki spójności. Tak jak dzisiaj wykorzystaliśmy póki co naszą alokację na poziomie 67-68 mln euro, to w polityce spójności też mamy towarzyszące środki finansowe w wysokości 400 mln zł, akurat w tym przypadku, czyli 100 mln euro mniej więcej.

Oczywiście, że to nie są największe środki, ale zbierając z tych różnych kieszeni, integrując działania, możemy zrobić więcej, niż gdybyśmy tych środków nie mieli. Oczywiście zawsze towarzyszą temu środki krajowe.

A co do jakości projektów, powiem tak: jak dobrze przygotują projekty nasi beneficjenci, to dobre projekty mają szansę uzyskać wsparcie. Wydaje mi się, że ten system, który zbudowaliśmy w kontekście wykorzystania alokacji z LIFE w Polsce, myślę o systemie, którym zawiaduje NFOŚiGW idzie w tym kierunku, aby te projekty były jak najlepsze i najpełniejsze. Ja tylko przypomnę, że zaczynaliśmy w 2008 roku ze statystyką na poziomie szesnastu projektów, a już w roku 2010 było ponad czterdzieści, w 2011 roku ponad sześćdziesiąt i ponad sześćdziesiąt w 2012 roku, W związku z tym, po pierwsze myślę, że liczebnie jesteśmy bardziej aktywni, po drugie widać, że te projekty też są coraz pełniejsze i coraz lepiej przygotowywane i to oczywiście stwarza nam możliwość wykorzystania dotacyjnych środków finansowych.

Jeden jeszcze komentarz. Przyglądamy się teraz efektywności wykorzystania środków w ramach LIFE, ale również tych, które finansujemy z innych źródeł, czyli polityka spójności, w ramach programu operacyjnego „Infrastruktura i środowisko" czy środków krajowych. Weryfikujemy i wyciągamy wnioski, tak aby następna perspektywa była bardziej wymagająca, a jednocześnie przynosząca lepsze efekty ekologiczne przy alokacji środków finansowych, które będą dla nas dostępne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Z dyskusji i wymiany poglądów widać, że utrzymuje się różnica podejścia do tego dokumentu przez Radę i przez Komisję. W związku z tym zaproponowałbym, żeby po rozpatrzeniu w trybie art. 10 ust. 2 ustawy wniosku COM(2011) 874 i odnoszącego się do niego projektu stanowiska rządu, Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu, bo te zastrzeżenia są. Jednocześnie w związku z tym, że dyskusja dość długo trwa i będzie trwała jeszcze przez jakiś czas, wydaje mi się, że zasadna jest propozycja posła sprawozdawcy, żeby Komisja przyjęła stanowisko, dezyderat do rządu, jak widzi pewne merytoryczne podejście do tego dokumentu. Prosiłbym pana posła sprawozdawcę, żeby taki projekt przedstawił. To już zresztą nie pierwszy raz. Są to na ogół po dyskusjach udane projekty dezyderatów. W związku z tym myślę, że nikt nie będzie miał nic przeciwko temu, żeby w ten sposób dalej procedować nad tym dokumentem.

Czy ktoś ma zastrzeżenia do konkluzji, którą przeczytałem wcześniej? Nie ma. Więc konkluzja została przyjęta. Taki dezyderat zostanie rządowi, ministerstwu przedstawiony i w sumie na tym mogę zakończyć rozpatrywanie pkt IV.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt V. To jest rozpatrzenie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Sprawozdania Komisji dla Rady i Parlamentu Europejskiego: W kierunku wdrożenia zharmonizowanych standardów rachunkowości sektora publicznego w państwach członkowskich. Przydatność MSRSP dla państw członkowskich COM(2013) 114 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Janusza Cichonia, sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska rządu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Janusz Cichoń:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w tym sprawozdaniu Komisja zauważa przede wszystkim to, że systemy rachunkowości w sektorze publicznym, stosowane w poszczególnych krajach członkowskich, bardzo istotnie się różnią, a to utrudnia porównywanie danych, także interpretację tych danych, a w efekcie także utrudnia monitorowanie sytuacji makroekonomicznej, na przykład także kontrolowanie poziomu zadłużenia w poszczególnych krajach.

Rozwiązaniem ma być przyjęcie w całej UE międzynarodowych standardów rachunkowości sektora publicznego, przy czym założenia są takie, aby były to zmodyfikowane standardy w wymiarze takich europejskich standardów rachunkowości sektora publicznego.

W sensie idei, mogę powiedzieć, że rząd podziela pogląd co do konieczności wprowadzenia zmian, które poprawią jakość statystyk sektora i pozwolą na większą porównywalność, niemniej jednak ta propozycja ma naszym zdaniem kilka istotnych wad. Zasadnicze jest to, że z tego sprawozdania wynika, że tak na dobrą sprawę Komisja Europejska nie dostrzega wielu różnić, jakie występują, jeśli chodzi o rachunkowość i statystykę. I jeśli chodzi o rozumienie samej zasady memoriału, ale także różnic, jeśli chodzi o ujmowanie wyceny aktywów, pasywów, przychodów, kosztów, zysków i strat, czyli podstawowych, praktycznie rzecz biorąc, kategorii.

Z drugiej strony Komisja zakłada, że te standardy bardzo szybko zostaną wdrożone, bo w trzy do pięciu lat. Takie są założenia. Ten cel jest naszym zdaniem zbyt ambitny, zwłaszcza że dzisiejsze doświadczenia nie nastrajają specjalnie optymistycznie, bo praktycznie rzecz biorąc, żaden krajów europejskich póki co standardów pełnych, jeśli chodzi o raportowanie statystyczne, nie stosuje.

Także doświadczenia sektora publicznego pokazują, że międzynarodowe standardy rachunkowości są rozwiązaniem tak naprawdę dla dużych jednostek. Dla małych podmiotów one stanowią znaczne obciążenie administracyjne i nie przynoszą pełnych korzyści. A Komisja Europejska chce, by tym rozwiązaniem objąć cały sektor, w tym także małe jednostki samorządowe. W Polsce to byłyby na przykład szkoły, przedszkola, ośrodki pomocy społecznej, które działają jako samorządowe jednostki budżetowe.

Do tego koszt, który został oszacowany w tym sprawozdaniu, jeśli chodzi o Polskę – rozpiętość od 320 mln do 1600 mln zł. Uwaga jeszcze dość istotna: bez tak naprawdę uwzględnienia kosztów na poziomie samorządowym. To bardzo istotne, naszym zda-

niem, ograniczenie, jeśli chodzi o możliwość wprowadzenia tych zmian. Wymaga precyzyjniejszego opracowania, ale też skłania nas do tego, by dość ostrożnie do tych postulatów się odnosić.

Nie bez znaczenia jest także to, że same podmioty sektora finansów publicznych są w krajach europejskich bardzo zróżnicowane i wobec tego stworzenie takiego jednego zestawu, który by mógł być wdrożony we wszystkich krajach członkowskich, byłoby bardzo trudne, skomplikowane, a też mamy obawy, że jeśli tak szczegółowo chcielibyśmy te standardy, to byłyby tutaj obawy co do dokładności, a także co do jednolitości samej interpretacji.

Konkludując zatem, mogę powiedzieć, że rząd popiera cel, czyli opowiadany się za poprawą i stworzeniem standardów, które umożliwią porównywanie danych, kontrolowanie zadłużenia, monitorowanie sytuacji makroekonomicznej, ale uważamy, że można tego dokonać inaczej. Należy poszukiwać prostszego, tańszego sposobu zaspokajania tych potrzeb informacyjnych.

Nawiasem mówiąc, takie stanowisko popiera także Najwyższa Izba Kontroli i Główny Urząd Statystyczny. Warto też zwrócić uwagę, że eksperci krajowi, którzy konsultowali ten raport Komisji, także opowiadali się w większości za taką małą harmonizacją, czyli taką dyrektywą, która ujednolicałaby podstawowe definicje, a także upowszechniałaby stosowanie memoriału księgowego. Natomiast prace trwają w Komisji. Nie do końca wiemy, jak one się zakończą. Natomiast jeśli mielibyśmy przyjmować standardy, to też nie jest dla nas bez znaczenia, to biorąc pod uwagę międzynarodowe i europejskie standardy, to raczej trzymalibyśmy się tych standardów światowych, międzynarodowych standardów rachunkowości wobec tego publicznego sektora niż tych modyfikowanych na potrzeby UE. I to tyle.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pani poseł Krystyna Pawłowicz. Bardzo proszę o przedstawienie swojego stanowiska.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Dziękuję. Problematyka, która jest przedmiotem tego sprawozdania, nie jest mi do końca bliska, nie znam się na szczegółach rachunkowości, natomiast przyjrzałam się temu dokumentowi z prawnego punktu widzenia i mam zastrzeżenia, które za chwilę przedstawię.

To jest sprawozdanie, natomiast tak naprawdę to sprawozdanie przedstawia propozycję, która zresztą, jak wynika z treści sprawozdania, już jest wdrażana, niezależnie od tego, jakie będzie stanowisko państw członkowskich, i polega na tym, że UE szuka po prostu dostępu do bardzo głębokich i szerokich informacji, które będą konieczne dla jednolitego zarządu i nadzoru i finansowego, i bankowego.

Podaje się tutaj powody, dlaczego teraz zwraca się na to tutaj uwagę. To znaczy, podaje się kryzysy zadłużeniowe w strefie euro. Chcę zwrócić uwagę, że Polska cały czas nie jest w strefie euro. Natomiast w tych propozycjach, tak zrozumiałam, chodzi o poszukiwanie, o uporządkowanie finansów i nadzór nad finansami państw strefy euro. I podaje się jako punkt wyjścia sprawozdanie. Mówi się, że jest sporządzone na podstawie art. 16 ust. 3 dyrektywy Rady nr 85 z 2011 roku, która to dyrektywa w tym ustępie przewiduje sporządzenie oceny przydatności międzynarodowych standardów rachunkowości sektora publicznego dla państw członkowskich. Ta dyrektywa, kiedy zajrzałam do kolejnego, bo takie jest działanie prawnika, spojrzeć, na jakiej podstawie ta dyrektywa jest wydana i czy w ogóle taka dyrektywa i kolejne sprawozdanie i cały program mogą być wdrażane.

Otóż podaje się tutaj jako podstawę prawną tej dyrektywy art. 126 ust. 14 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, a art. 126 traktatu mówi i precyzuje bardzo dokładnie, nie mówi nic o żadnych harmonizacjach wdrażania jakiegoś systemu rachunkowości memoriałowej, kasowej itd., tylko po kolei, krok po kroku, precyzuje procedurę nadmiernego deficytu. Definiuje, określa po kolei w czternastu ustępach, co należy zrobić, jeśli Rada się zgodzi, jeśli stwierdzi, to można zadać taki środek, jeśli nie, to… i cały ten czternastoustępowy artykuł poświęcony jest kolejnym etapom, stopniom procedury nadmiernego deficytu. Jak dyscyplinować państwo.

Czyli pierwsza moja uwaga prawna polega na tym, że nie ma podstaw dla wydania dyrektywy zatytułowanej „w sprawie wymogów dla ram budżetowych państw członkowskich" nie ma podstawy w art. 126, a zwłaszcza wskazany tutaj ust. 14 TFUE. Nie ma. Po prostu ust. 14, o którym ustawa mówi, że uzupełniające przepisy dotyczące stosowania procedury opisanej w niniejszym, czyli nadmiernego deficytu, znajdują się w protokole, że jednomyślnie, po konsultacji można wydać przepisy, które ten protokół zastąpią. I dalej zastrzeżenie, że mimo postanowień niniejszego ustępu Rada na wniosek określi warunki i definicje w celu zastosowania postanowień tego protokołu. Czyli wszystko dotyczy kolejnych stopni procedury nadmiernego deficytu.

Można więc powiedzieć, że ta dyrektywa nie ma podstawy traktatowej, ale nazwana została, tak jak mówię, „w sprawie wymogów". Nie ma nawet merytorycznego związku z treścią art. 126 traktatu, bo mówi „w sprawie wymogów dla ram budżetowych".

Jak zajrzymy do definicji, bo jednocześnie ta dyrektywa wprowadza definicje, i mówi, co to są te ramy budżetowe i mówi, że jest to „zbiór uzgodnień, procedur, reguł i instytucji stanowiących podstawy prowadzenia polityki budżetowej sektora instytucji rządowych i samorządowych, w szczególności między innymi systemy rachunkowości budżetowej i sprawozdawczości statystycznej". Czyli już wprowadza tutaj definicje, które nie mają po pierwsze związku. Podaje podstawę, a treść tej dyrektywy nie ma związku z podawanym przepisem traktatowym. I w dalszym ciągu, jak gdyby nigdy nic, wprowadza sobie szerokie definicje. W art. 16 ust. 3 wprowadza obowiązek dokonania okresowej przydatności oceny międzynarodowych standardów rachunkowości sektora publicznego. I dalej mamy dalszy ciąg wykraczający treściowo i merytorycznie poza tę dyrektywę opisy, a właściwie plany. Na podstawie art. 16 ust. 3 dokonuje się oceny, a z kolei przygotowano sprawozdanie, z samego tytułu z którego wynika, że to idzie w kierunku wdrożenia zharmonizowanych standardów rachunkowości sektora publicznego w państwach członkowskich. I tak jak mówię, tu już w ogóle nie ma żadnego związku z traktatem.

I mamy tutaj liczne propozycje, omówienia, których głównym kierunkiem, czy główną cechą jest wprowadzenie takich regulacji, które dałyby UE bardzo, jak powiedziałam, głęboki i szeroki wgląd na potrzeby jednolitego – zresztą tutaj w którymś miejscu nie ukrywa się – paktu fiskalnego w odniesieniu zwłaszcza pomiędzy członkami strefy euro.

Oczywiście Polska nie jest członkiem unii walutowej i te liczne rozważania już popłynęły. Tutaj już można powiedzieć, że Komisja popłynęła, bo proponuje jakieś projekty, które będą niezwykle kosztowne dla państwa polskiego, które mają zrewolucjonizować i tak ułatwić i przebudować na koszt oczywiście państw członkowskich systemy rachunkowe, które dadzą wgląd w tak zwane samoistne czy pierwotne informacje gospodarczo-budżetowe, a jednocześnie tutaj wprost się mówi, że będą też kluczem dla prowadzenia polityki gospodarczej i budżetowej państw członkowskich.

Żeby nie referować szczegółów, powiem tylko, że na to również zwrócono uwagę w opinii BAS, w której stwierdzono, bardzo oględnie zresztą, nie rozumiem, dlaczego akurat tego nie podniesiono szerzej, w zasadzie mówiono, że tak, można się zgodzić, ale jednocześnie, jak tutaj mówi BAS w swojej konkluzji, że istnieje obawa, że dalsze kroki zmierzające w kierunku realizacji tej propozycji Komisji Europejskiej wymagać będą weryfikacji, czy reforma w sugerowanym kształcie nie naruszyłaby w sposób istotny zasady proporcjonalności i zasady pomocniczości. Oczywiście, że naruszyłaby, dlatego że oczywiście wkracza w kompetencje konstytucyjne polskich organów władzy i, co więcej, podobny wniosek jest w rządowym stanowisku. Rząd z jednej strony już rytualnie mówi: tak, rząd polski podziela argumenty, jak najbardziej, ale, i w drugim akapicie rząd wyraża wątpliwości co do kształtu zaproponowanej reformy. Uważa ją za wysoce problematyczną i kosztowną, a co za tym idzie ryzykowną i nieprzedstawiającą wystarczającej gwarancji osiągnięcia celu.

I na samym końcu, moim zdaniem, najważniejsza rzecz: rząd zwraca też uwagę na fakt, że dalsze kroki zmierzające w kierunku realizacji propozycji Komisji wymagać będą weryfikacji, czy reforma w sugerowanym kształcie nie naruszyłaby w sposób istotny zasady proporcjonalności i zasady subsydiarności.

Ja ze swej strony, żeby już postawić kropkę nad „i", to chcę powiedzieć, że właśnie te prezentowane w sprawozdaniu propozycje, w których tutaj Komisja się rozpływa,

na koszt oczywiście Polski, z nieuszanowaniem przepisów traktatu, które określają kompetencje państw i wprost przepisu art. 126, naruszają zasadę pomocniczości, naruszają art. 2-5 traktatu, naruszają art. 126 traktatu i konstytucję, ponieważ propozycje idą w tym kierunku, żeby przejąć, wejść w kompetencje, jeśli chodzi o politykę budżetową, suwerennego państwa polskiego. Co więcej, to jest kolejny przyczynek do tego, jak lekceważąco traktuje się ciąg kolejnych upoważnień, delegacji, na podstawie których wydaje się przepisy. Im dalej od przepisu pierwotnego, który się wskazuje, tym mniejszy związek przyczynowy i rzeczowy, i po prostu polega na oczywistym naruszaniu traktatu poprzez wykraczanie daleko poza upoważnienia, które traktat stwarza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chce zabrać głos w dyskusji? Pani przewodnicząca Fotyga, później pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie chcę powielać dyskusji, którą prowadziliśmy już wielokrotnie, przy okazji chociażby ratyfikacji paktu fiskalnego. Przypomnę, że jedna z uwag, bardzo licznych i prawdziwych, zgłoszonych przez panią poseł Krystynę Pawłowicz, jest bardzo istotna. Otóż, omawiany akt UE z całą pewnością narusza uprawnienia jednego organu, a mianowicie parlamentu, Sejmu RP. Przy sprzeczności z konstytucją wielu postanowień, o których mówimy, uchwalane w tej chwili prawo UE ogranicza nasze kompetencje w suwerennym, samodzielnym stanowieniu budżetu państwa. Już nie mówię o uprawnieniach rządu. Państwo reprezentują rząd i sądzę, że najwyższy czas, żeby dokonać, panie przewodniczący, całościowej analizy aktów prawnych, które zostały przyjęte od marca 2010 roku i które krok po kroku pogłębiają właśnie tę nierównowagę, to znaczy, ograniczają *de facto* swobodę Sejmu RP w stanowieniu budżetu państwa.

Mamy do czynienia z innymi również dziedzinami, ale, jak sądzę, kwestie budżetowe są bardzo istotne. Nie jestem przekonana, żeby większa przejrzystość w tym względzie odnosząca się do państw, które jeszcze nie podjęły albo nie zamierzają podjąć zobowiązań dotyczących wejścia do strefy euro, była zasadna, natomiast nie dostrzegłam dostatecznych zastrzeżeń rządu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałem przypomnieć, zanim oddam głos pani poseł Zalewskiej, że rozpatrujemy sprawozdanie Komisji, które nie jest aktem prawnym UE. Rozpatrujemy dokument, który się nazywa „sprawozdanie Komisji", a nie akt prawny. Pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo, państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, ale w sprawozdaniu te wszystkie informacje dotyczące aktu się znajdują. Jest kwestia: przyjąć – nie przyjąć sprawozdanie w takim, a nie innym kształcie. Ja powiem tak, że to, co od kilku miesięcy mnie zaczyna męczyć, jako członka Komisji do Spraw Unii Europejskiej, to absolutny brak refleksji ze strony polskiego rządu, jeżeli chodzi o analizowanie sprawozdań i dokumentów.

Proszę państwa, radny gminy odrobinę ambitny, nie ambitny, nie taki, który chce zostać wójtem, zaczyna od tego, że patrzy w uchwale na podstawę prawną. I tak się przygotowuje do dyskusji z wójtem, nawet jeżeli tego wójta wspiera.

Dyskutowanie w sprawozdaniu o czymś, co w ogóle nie powinno być przedmiotem sprawozdania, bo jest bez właściwej podstawy prawnej, to jest po prostu katastrofa. I proszę zauważyć, że my coraz częściej sięgamy do dokumentów, gdzie jakby pierwsza analiza, tylko zerkanie w podstawę prawną, sprawdzanie tego w określonych miejscach w traktatach pokazuje, że albo jest to grubo naciągane, albo w ogóle już się nikt nie fatyguje, żeby to było w jakikolwiek sposób spójne z traktatami.

Co to znaczy? To znaczy, że rzeczywiście polski rząd zdecydowanie to lekceważy, a jednocześnie pozwala sobie na to, żeby bez podstaw prawnych zrealizował się pomysł między innymi komisarza Barroso, ale nie tylko jego oczywiście, o federalizacji, o rządzie finansowym. To wszystko, co robimy właściwie od kilku miesięcy, to nie mówienie

wprost, ale przygotowywanie różnego rodzaju dokumentów, sprawozdań, komunikatów, które w tę stronę zmierzają, oczywiście pod hasłem wspólnego rynku.

I to pierwsza refleksja, bo, jak mówię, to zaczyna mnie jako członka tej Komisji bardzo męczyć. Czasami ręce opadają, ale to jest niebezpieczne, proszę państwa. Ze zwykłej przyzwoitości dla obywateli, pomijając opcję polityczną, trend premiera czy ministra finansów, po prostu zwykła przyzwoitość przygotowywania się do Komisji, odrobina autorefleksji, a nie bezmyślne odczytywanie sprawozdań przygotowywanych przez wyćwiczonych urzędników posługujących się i świetnie wpisujących się w nowomowę europejską. Proszę wybaczyć.

I tutaj dwa pytania: czy mimo mojego podejrzenia o brak refleksji absolutnej, czy jakiś urzędnik pofatygował się i sprawdził, które fragmenty naszej ustawy o rachunkowości w ogóle w jakikolwiek sposób wpisałyby się w ową harmonizację. To po pierwsze.

Po drugie, państwo sobie zdają sprawę, że to będzie armagedon dla polskich małych przedsiębiorców i kupców. Zostanie ruszone wszystko, tak jak pan minister mówił, od sprawozdania bilansów, przychodów, aktywów, naliczania podatku od nieruchomości, amortyzacji itd., itd., już są z tym poważne kłopoty, szczególnie przy projektach europejskich. Patrz: wcześniej wspomniana kanalizacja i duże projekty. To jest ostatnie miejsce, skąd jeszcze rodzą się pieniądze w tym państwie. Na kupcach już właściwie możemy położyć kreskę. Wpuściliśmy duże sieci, kupiectwa już w Polsce właściwie nie mamy. Ale zostali nam mali i średni przedsiębiorcy. To dla nich jest absolutna katastrofa i chociażby w geście tym, którzy tworzą bardzo duży wskaźnik PKB, należałoby spróbować się zastanowić, czy przynajmniej dla nich tego nie zrobić, bo Polska jest dla polskiego rządu takim wirtualnym różowym, czekoladowym tworem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Poprzednio był taki incydent, nieporozumienie pomiędzy jednym z urzędników MKiDN a posłami, i posłowie żądają, słusznie zresztą, szacunku dla siebie. Prosiłbym, żeby mieć też szacunek do drugiej strony i nie mówić o tym, że ktoś bezmyślnie przychodzi tutaj po to, żeby odczytać pewne dokumenty UE, bo to jest nieprawda. A zmęczenie będzie się chyba pogłębiało do końca kadencji.

Dobrze. Teraz pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w tym stanowisku rządu do sprawozdania, kiedy się czyta ten dokument uważnie, to można mieć wrażenie, że rząd w tej swojej propozycji dokumentu unika dyskusji z kwestią zasadniczą. To znaczy, podejmuje się polemikę, która jest, faktycznie rzecz biorąc, polemiką zastępczą. I dobrze, że to jest w tym dokumencie. Natomiast sytuacja, w której rząd pisze w swoim stanowisku: „zważywszy na powyższe, zdaniem rządu, zasadne byłoby poddanie pod rozwagę możliwości osiągnięcia zbliżonych efektów przy pomocy metod mniej skomplikowanych, kosztochłonnych itd.”, to doceniam inwencję państwa w tworzenie tego dokumentu, tym niemniej wydaje mi się, że sytuacja jest poważna. A to jest sformułowanie niepoważne. I tych sformułowań niepoważnych, konkludujących niejako, jest tutaj przynajmniej kilka. Już nie chcę tego cytować. Podczas gdy podstawą do tych sformułowań brzmiących niepoważnie są całkiem poważne stwierdzenia, w tym dokumencie rządowym także zawarte. Na przykład jednak państwo tam piszą, słusznie zresztą, że dla sektora prywatnego to będzie bardzo trudne przedsięwzięcie. Ale też nie to jest istota rzeczy.

Istotą rzeczy jest to, że propozycje zawarte w tym sprawozdaniu Komisji Europejskiej to jest kolejny krok w stronę konstruowania nowego kształtu Europy, czyli w tym przypadku UE. I to jest dokument ważny z tego powodu, dlatego że on wytycza, precyzuje w sensie taktycznym strategię, która została zarysowana w dokumencie prezentowanym na przykład przez przewodniczącego Barroso kilka miesięcy temu. To jest tak, że on podał pewną mapę drogową, pewien harmonogram dochodzenia i on jest wieloletni. A tutaj się okazuje, że Komisja Europejska już ma bardzo praktyczne rozwiązania, które wydają się bardzo techniczne, bo tu chodzi o rachunkowość, o księgowość, o takie rzeczy, które nawet dla wielu z nas, posłów w parlamencie, są trudne, bo nie wszyscy zajmujemy się rachunkowością czy księgowością. Tym niemniej to jest dokument nie-

zwykle polityczny. Ma funkcję polityczną. I w tym politycznym jego zakresie państwo w ogóle nie podejmują dyskusji. A to jest dokument do odrzucenia. Składam wniosek formalny. To jest dokument do odrzucenia z powodów politycznych. I nie tłumaczą go żadne względy techniczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Sprawozdania się nie przyjmuje ani nie odrzuca, tylko przyjmuje do wiadomości. Panie ministrze, na pana kolej.

Sekretarz stanu w MF Janusz Cichoń:

Tak jak zauważył pan przewodniczący, to jest tak naprawdę sprawozdanie Komisji, które na dobra sprawę jest podsumowaniem oceny, jaką Komisja Europejska przeprowadziła, jeśli chodzi o standardy rachunkowości, wskazujące na to, o czym mówiłem, że to zróżnicowanie w UE jest gigantyczne i rozwiązania bardzo różne.

My akurat jesteśmy krajem, który stosuje w pełni zasadę memoriału i to do nas w gruncie rzeczy inni musieliby się w jakiejś mierze dostosowywać. Natomiast w naszym interesie z pewnością jest także, żeby sprawozdania finansowe w krajach europejskich były przejrzyste i czytelne. I wobec tego taki kierunek zmian, jeśli chodzi o system rachunkowości i standardy tu obowiązujące popieramy.

Natomiast co do rozwiązań zaproponowanych mamy bardzo poważne argumenty na „nie" i wskazujemy je w naszym stanowisku, które jest podstawą do pracy naszych przedstawicieli w Komisji Europejskiej. 29 maja, czyli jutro, rozpoczyna się posiedzenie Komisji europejskiej, na którym my te argumenty będziemy przytaczać. Natomiast odnoszę wrażenie, że państwo nie do końca rozumieją, że to, o czym mówimy, to są standardy dotyczące sektora publicznego, a nie przedsiębiorstw. Mamy też pewne doświadczenia, jeśli chodzi o standardy międzynarodowe, sektor publiczny, sektor prywatny. Stosujemy te standardy, tylko jeśli chodzi o skonsolidowane sprawozdania dużych spółek i banków.

Mamy też pewien dystans. Mało tego. Chcę państwa poinformować, że lada dzień trafi do Sejmu, mam nadzieję, przygotowywana przez nas ustawa dotycząca standardów rachunkowości, i to nasze wewnętrzne rozwiązanie, dotyczące mikroprzedsiębiorstw, które będzie dowodem na to, że staramy się ułatwiać ludziom, a nie utrudniać życie. Prowadzimy szereg uproszczeń, jeśli chodzi o sprawozdawczość w mikroprzedsiębiorstwach.

Jeszcze raz powtarzam, co do kierunku, czyli większa przejrzystość sprawozdań finansowych sektora i ujednolicenie podejścia w krajach europejskich, naszych zdaniem mała dyrektywa, która by ujednolicała podstawowe definicje i wprowadzała jako obowiązującą formułę memoriału księgowego, to jest to, co postulujemy, krytycznie odnosząc się do rekomendacji zawartej w tym sprawozdaniu, o czym mówiłem, i co państwo też w gruncie rzeczy artykułowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga zgłosiła się do głosu.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, najogólniej rzecz biorąc, mam wrażenie, że doprowadzenie do harmonizacji, ujednolicenia standardów w obrębie UE to jest interes płatników netto po to, żeby lepiej wpływać na cele budżetowe beneficjentów netto. Jest więc pierwsze pytanie: jaki mamy interes w tym, żeby Francja miała ujednolicone standardy. Ona akurat pewnie ma. Już nie chcę dyskutować o tym, że w czasie kryzysu rozważa się przecież, czy aby na pewno należy pogłębiać w każdym zakresie metodę memoriałową. To jest zupełnie osobny typ rozważań.

Mam natomiast pytanie, jak w tym wszystkim mieściłby się na przykład budżet zadaniowy i czy to oznacza, że metody budżetowe były już w tej chwili narzucane, że państwo się zgadzają na wszystko. Prawdę powiedziawszy, jeżeli bym się zastanawiała nad tym, a widząc tendencje, z jakimi mamy do czynienia w UE, które, krótko mówiąc, są tendencjami ograniczającymi alokacje funduszy na rzecz dotychczasowych beneficjentów. Kryzys to akurat spowodował. Nie wiem, jaki jest nasz cel w przyjmowaniu tego typu kierunku, bo nie mówię o sprawozdaniu. Rzeczywiście, przychylam się, bo to sprawozdanie wskazuje. Pozytywna opinia na temat tego sprawozdania, nie mówię tutaj o opinii

w sensie formalnym, tylko potocznie, oznacza zgodę na taki kierunek integracji UE. To jest pierwszy krok do harmonizacji podatku, do harmonizacji fiskalnej, i to nawet nie pierwszy, tylko już kolejny krok. I do tego mam zastrzeżenia. Uważam, że ani jedno, ani drugie nie jest polskim interesem.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Pani poseł Zalewska i na tym zamykam listę mówców.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, ja już absolutnie bardzo krótko, chcę wejść w małą polemikę z panem ministrem. Panie ministrze, jak policzyć deficyt, dług publiczny, kiedy po stronie przychodowej są na przykład podatki, również przedsiębiorców prywatnych, których obowiązuje między innymi ustawa o rachunkowości, więc proszę mi nie mówić, że ich działalność jest bez wpływu na to, co się dzieje z deficytem i z długiem. Przypominam, że we wszystkich dokumentach związanych ze wspólnym rynkiem europejskim, w strategii Europa 2020, bezwzględnie mówi się o małych i średnich przedsiębiorstwach, które to właśnie tak a nie inaczej wpływają na funkcjonowanie i wielkość budżetów narodowych. Słuchając pan ministra, ma się wrażenie, że będzie kilka ustaw o rachunkowości, dla każdego inna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Było chyba jedno pytanie do pana ministra, więc prosiłbym o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MF Janusz Cichoń:

Jest tylko jedna ustawa o rachunkowości i nie przewidujemy mnożenia tych ustaw, natomiast zwracam uwagę jednak, że mówimy tu o standardach, które dotyczą sektora finansów publicznych. Na przejrzystości sprawozdań finansowych, na przejrzystości rachunków wobec tego także narodowych, budżetowych, powinno nam zależeć i zależy także dlatego, że ta obiektywna informacja jest źródłem i podstawą ocen chociażby rynków finansowych. I to się przekłada na przykład na ocenę wiarygodności finansowej kraju, a to z kolei na chociażby na rentowności polskich obligacji.

Natomiast kraje europejskie mają naprawdę bardzo zróżnicowane standardy. Mogę państwu powiedzieć, jak to wygląda. Mamy kraje takie jak Niemcy, gdzie mamy kasowy system, mamy wiele krajów, gdzie jest system mieszany – to są Włochy, Rumunia, Portugalia, Bułgaria, Irlandia, także w wielu krajach jest system modyfikowany, memoriałowy. Niewiele krajów, chociaż w tej chwili mogę powiedzieć, że mniej więcej połowa krajów europejskich ma ten system, przynajmniej jeśli chodzi o rachunkowość na szczeblu rządowym, w formule memoriałowej, natomiast w wielu krajach, zwłaszcza jeśli chodzi o szczebel samorządowy, lokalny, mamy wiele rozwiązań z systemem kasowym.

To w zasadzie wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Chciałbym zakończyć dyskusję nad tym sprawozdaniem stwierdzeniem, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat sprawozdania COM(2013) 114. Jaki wniosek był? Ale żeby odrzucić sprawozdanie, a my sprawozdań nie odrzucamy. My przyjmujemy informację na temat sprawozdania.

Mam w takim razie pytanie do Biura Legislacyjnego, bo nie jest to żaden akt ustawodawczy UE. To jest sprawozdanie i koniec. Więc jaka jest możliwość reakcji Komisji?

Ekspert ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych Dorota Olejniczak:

Dziękuję. Dorota Olejniczak, BAS. Komisja może po prostu wyrazić opinię o dokumencie i tyle. To Komisja zawsze może zrobić.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Nie ma opinii, w związku z tym nie będziemy wyrażać opinii na ten temat. Czy zgadzają się państwo, że przyjęliśmy do wiadomości informację, czy nie? Pan poseł Naimski, proszę bardzo.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Panie przewodniczący, proponuję, że zmodyfikuję swój wniosek. Nie będziemy odrzucali, tylko sformułujemy opinię dotyczącą sprawozdania Komisji Europejskiej, i że to sprawozdanie Komisja do Spraw Unii Europejskiej uważa za wytyczające niewłaściwy kierunek przyszłych działań.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

To będzie prawdopodobnie zapisane w sprawozdaniu. Normalnie przygotowuje się opinię na piśmie, żebyśmy mogli na nią zerknąć. Dobrze, w takim razie przejdziemy do głosowania. Najpierw nad moją konkluzją, a potem nad opinią pana posła.

Sekretarz stanu w MF Janusz Cichoń:

W gruncie rzeczy, to w naszej opinii formułujemy, że co do idei się zgadzamy, a co do sposobu nie. W stanowisku rządowym.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Przyjmujemy przez głosowanie na początku moją konkluzję: stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu, w której zresztą ta konkluzja jest, więc będzie to trochę masło maślane, ale trudno.

Kto jest za przyjęciem informacji rządu na temat sprawozdania? (9) Kto jest przeciw? (9) Czyli informacja rządu nie została przyjęta.

Proszę pana posła Naimskiego o powtórne sformułowanie opinii.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Komisja do Spraw Unii Europejskiej po zapoznaniu się ze stanowiskiem rządu do sprawozdania Komisji odnośnie do – tu odpowiedni numer dokumentu – stwierdza, że nie zgadza się z zawartym w sprawozdaniu Komisji Europejskiej kierunkiem dalszych działań przestawionym przez Komisję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Kto jest za tak sformułowaną opinią? (9) Kto jest przeciw? (9)

Opinia nie uzyskała większości, w związku z tym nie została przyjęta. Można powiedzieć, że informacja też nie została przyjęta, w związku z tym Komisja nie przyjęła stanowiska w sprawie omawianego dokumentu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt V.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt VI, czyli do rozpatrzenia w trybie regulaminu Sejmu Komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego w sprawie stosowania dyrektywy o nieuczciwych praktykach handlowych: Osiąganie wysokiego poziomu ochrony konsumentów. Budowanie zaufania do rynku wewnętrznego COM(2013) 138 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Rząd jest reprezentowany przez pana Jarosława Króla, wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który od samego początku czeka na swój punkt. Proszę bardzo, panie prezesie, o przedstawienie stanowiska rządu.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów Jarosław Król:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ten komunikat powstał właśnie w związku z art. 18 dyrektywy o nieuczciwych praktykach handlowych, który stanowi klauzule przeglądową i nałożył na Komisję Europejską obowiązek przedstawienia wniosków ze stosowania dyrektywy o nieuczciwych praktykach handlowych po pierwszym okresie jej stosowania.

Komisja Europejska prezentuje w komunikacie pozytywną ocenę funkcjonowania dyrektywy, formułuje także wniosek, zgodnie z którym zmiana dyrektywy nie jest wskazana. W stanowisku rządu RP jest aprobata dla takiej opinii Komisji Europejskiej. Przypomnę, że do polskiego porządku prawnego dyrektywa została implementowana ustawą z 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Polska implementowała tę dyrektywę w terminie jako jedno z pierwszych państw UE.

Ta ustawa obejmuje, proszę państwa, wszystkie transakcje w relacji przedsiębiorca-konsument, we wszystkich sektorach rynku i ma zastosowanie do wszystkich etapów kontraktowania. Wdrożenie dyrektywy z jednej strony spowodowało poprawę ochrony konsumentów, ale z drugiej strony, i to też jest istotne, pośrednio dyrektywa spowodo-

wała wzrost poziomu ochrony samych przedsiębiorców, uczciwych, tych którzy działają zgodnie z prawem poprzez eliminowanie nieuczciwych zachowań przedsiębiorców.

W opinii rządu obecne uregulowania przystają do aktualnych stosunków społeczno-gospodarczych i nie stwierdzono luk prawnych, które mogłyby mieć wpływ na efektywne przeciwdziałanie nieuczciwym praktykom rynkowym. To też wynika z tego, że w ślad za dyrektywą, która jest dyrektywą o charakterze maksymalnym, w art. 4 ust. 1 w ustawie o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym znajduje się klauzula generalna, zgodnie z którą praktyka stosowana przez przedsiębiorców wobec konsumentów jest nieuczciwa, sprzeczna z dobrymi obyczajami, w istotny sposób zniekształca lub może zniekształcić zachowanie rynkowe konsumenta, a zatem jest tutaj możliwość bardzo szerokiego i skutecznego przeciwdziałania nowo objawionym praktykom nieuczciwym na rynku.

Rząd popiera także utrzymanie obecnego zakresu dyrektywy w stosunku do relacji przedsiębiorca a konsument, bowiem cechą charakterystyczną stosunków w obrocie konsumenckim jest właśnie ochrona konsumenta jako uczestnika rynku o słabszej pozycji. Rząd także zgadza się ze sformułowaną przez Komisję tezą, że w kontekście gwałtownego rozwoju Internetu, usług świadczonych on-line, należy skupić się na działaniach i inicjatywach dotyczących szeroko rozumianego zagadnienia e-commerce, a także na pozytywną ocenę zasługują inicjatywy, które mają na celu usprawnienie egzekwowania przepisów dyrektywy w odniesieniu do takich branż, które są z punktu widzenia ochrony konsumentów uznane za kluczowe, takich jak turystyka, branża transportowa, branża cyfrowa, Internet, finanse, nieruchomości, a także w odniesieniu do tych, w których przedsiębiorcy stosują informacje dotyczące ekologiczności. Pozytywnie też w stanowisku odniesiono się do wskazanych przez Komisję działań o charakterze edukacyjnym i informacyjnym, takich jak organizacja regularnych warsztatów tematycznych, szkoleń, zarówno dla krajowych organów egzekwujących przepisy dyrektywy, jak i dla organów wymiaru sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan przewodniczący Witold Klepacz. Proszę bardzo o przedstawienie stanowiska.

Poseł Witold Klepacz (RP):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, omawiany komunikat jest związany z działaniami Komisji na rzecz zwiększenia zaufania konsumentów w ramach europejskiego programu na ich rzecz z 2012 roku. Celem tego programu jest wzmocnienie zaufania konsumentów do jednolitego rynku, podczas zagwarantowania, że unijni konsumenci nie będą wprowadzani w błąd ani narażeni na agresywne praktyki marketingowe stosowane przez przedsiębiorców. Sam dokument ma formę sprawozdania i wynika z obowiązku oceny stosowania dyrektywy 2005/2009/WE.

Dotychczasowe funkcjonowanie dyrektywy należy ocenić pozytywnie i takie też jest stanowisko rządu, przedstawione przez pana prezesa, co nie wyklucza, że w dalszym ciągu należy podejmować intensywne działania zmierzające do bardziej skutecznego egzekwowania tej dyrektywy. Komunikat nie budzi zastrzeżeń i proponuję pozytywną opinię. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Zalewska, proszę bardzo.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję. Chciałabym tylko zwrócić uwagę państwu, panu, że czytając informację, ma się wrażenie, że wszystko rzeczywiście doskonale działa. Jest taki rynek i są tacy konsumenci, którzy znikąd nie otrzymują pomocy mimo różnego rodzaju interwencji. To jest rynek właścicieli nieruchomości, wokół których lokalizowane są farmy wiatrowe.

Chcę zwrócić uwagę na fakt nieuregulowania w polskim prawie. Ci konsumenci w ogóle przestali handlować swoimi nieruchomościami, dlatego że wartość tychże nieruchomości jest zerowa. Mówimy o sytuacji w całej Polsce i w całej gminie. Nie rozwijając

tego wątku, bo to jest kwestia umów, które należałoby sprawdzić, które są po prostu nieważne. W zależności od tego, której stronie będzie wygodnie unieważniać te umowy, są decyzje Sądu Najwyższego. Ja oczywiście tylko i wyłącznie zwracam uwagę na problem. Prawdopodobnie indywidualnie w kilkudziesięciu już przypadkach będziemy się do państwa zwracać. Warto to poruszać na warsztatach tematycznych, dlatego że robi to w sposób doskonały cała Europa Zachodnia, na czele z Niemcami, łącznie z faktem dziwnych przepływów finansowych, dlatego że firmy, które zajmują się procedurą, to firmy polskie z kapitałem założycielskim 5 tys. Wszystko jest odsprzedawane do dużych koncernów niemieckich, skandynawskich, austriackich, a te koncerny wcześniej lokują nielegalnie pieniądze w różnego rodzaju korupcyjne zdarzenia od banalnych darowizn na wycieczkę, przez finansowanie działań gminy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Zapoznałam się z omawianym dokumentem, panie ministrze i panie przewodniczący sprawozdawco, i w zasadzie na pierwszy rzut oka nie miałabym wątpliwości, a mam nie najlepsze zdanie na temat polskiego systemu ochrony konsumenta i przede wszystkim organizacji konsumenckich, czyli jakby budowy tego systemu od podstaw, ale z drugiej strony, jak się przyjrzymy praktyce funkcjonowania na polskim rynku, to prawda jest taka, że w ogóle, a już na pewno w czasie kryzysu, jakąkolwiek istotną działalność marketingową prowadzą koncerny międzynarodowe albo po prostu duże firmy o kapitale innym niż rodzimy. Na pewno nie są to albo w znikomej tylko mierze są to firmy rodzime.

Chciałabym poruszyć taką dość delikatną kwestię leków i całego rynku leków. Po pierwsze jest to bardzo poważny problem dla polskiego systemu budżetowego, dla budżetu sektora ochrony zdrowia. Po drugie, praktyki, które były i są stosowane przez w dużej mierze koncerny międzynarodowe, są praktykami, które prowadzą lub prowadziły do korupcji w tym sektorze. To znaczy, wśród pracowników tego sektora albo do ukrytej korupcji tak naprawdę, powodującej ogromną nierównowagę. Polskie społeczeństwo jest społeczeństwem o stosunkowo niewielkim doświadczeniu, jeśli chodzi o techniki marketingowe stosowane. Mówimy w tej chwili o przedsiębiorstwach, które dysponują ogromnymi kwotami. Ich możliwość oddziaływania na pracowników sektora ochrony zdrowia jest również ogromna. I wydaje się, że tego typu regulacje mogą mieć bardzo ograniczone zastosowanie właśnie ze względu na to, że nie został zbudowany silny system organizacji konsumenckich. One są moim zdaniem atrapowymi organizacjami i prawda jest taka, że wielkie koncerny zupełnie inaczej się zachowują na terenie Niemiec, Austrii, Francji, Wielkiej Brytanii niż na terenie Polski, Już nie mówię o takich oczywistych sprawach jak podobne reklamy stosowane, a różne receptury, bo to też jest bardzo częsta praktyka.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej zgłoszeń do dyskusji. Panie prezesie, proszę o odpowiedzi.

Wiceprezes UOKiK Jarosław Król:

Bardzo dziękuję. Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące elektrowni wiatrowych, chciałem powiedzieć, że takie sygnały o nieprawidłowościach wpływają do Urzędu i w takim zakresie, w jakim wynika to z kompetencji UOKiK, będą podejmowane działania. Natomiast nie w każdym zakresie mamy tutaj do czynienia z kompetencjami Urzędu, bo możemy mieć tez do czynienia z naruszeniem przepisów prawa karnego i wtedy oczywiście taka sprawa powinna być przez organy ścigania prowadzona.

Jeżeli chodzi o pytanie pani przewodniczącej, chciałem przedstawić zupełnie inną opinię, jeżeli chodzi o system ochrony konsumentów w Polsce i organizacje konsumenckie. Myślę, że zarówno Federacja Konsumentów, jak i Stowarzyszenie Konsumentów Polskich, które w miarę możliwości starają się działać bardzo intensywnie i aktywnie,

nie chciałyby usłyszeć i dobrze, że nie słyszą, że są organizacjami fasadowymi, bo nie są o takim charakterze. Mają bardzo duży wpływ w konsultacjach społecznych zarówno na tworzenie polskiego prawa, jak również poprzez wykonywanie zadań zleconych za pieniądze budżetowe służą konsumentom, z pożytkiem dla nas wszystkich – i dla konsumentów, i dla gospodarki.

Nie znam takich przykładów, o jakich mówiła pani przewodnicząca, co do tego, że koncerny w Polsce mają na tyle luźno, że mogą w większym stopniu naruszać interesy konsumentów niż w innych państwach członkowskich UE. Chcę podkreślić, że prawo ochrony konsumentów jest zharmonizowane i w Polsce poziom ochrony konsumentów jest na takim samym poziomie, a czasami wyższym. To wynika z tego, że poprzednie dyrektywy prawa konsumenckiego były dyrektywami o charakterze minimalnym, w związku z tym mieliśmy tutaj różnego rodzaju możliwości, żeby bardziej restrykcyjnie podejść do przepisów ochrony konsumentów, ale prawo ochrony konsumentów jest zharmonizowane. Dyrektywa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym jest dyrektywą o charakterze maksymalnym, co pozwoliłem sobie wcześniej powiedzieć i w takim samym zakresie, te problemy, które my tutaj rozwiązujemy w Polsce, tak samo są rozwiązywane w innych państwach.

Co do problematyki zwłaszcza leków, bo to nie do końca zostało sprecyzowane, a mamy różne kategorie tych rodzajów produktów. Leki to mogą być też tak zwane suplementy diety. Nie do końca, a w zasadzie w ogóle nie jest to temat w zakresie kompetencji UOKiK, ponieważ reklama leków i generalnie wprowadzanie leków do obrotu to jest przedmiot prawa farmaceutycznego i organem nadzorującym jest Główny Inspektorat Farmaceutyczny, zwłaszcza w zakresie reklamy, która skierowana jest nie do konsumentów, a przez przedsiębiorców farmaceutycznych do pracowników służby zdrowia. Jeśli chodzi o suplementy diety, to takim organem jest Główny Inspektorat Sanitarny.

Niezależnie od wszystkiego Urząd kreuje politykę konsumencką, przygotowuje projekty rządowe polityki konsumenckiej i stara się widzieć wszystkie problemy konsumentów. Teraz aktualnie przygotowywana jest polityka konsumencka na kolejny okres. Również ten dokument przygotowujemy w porozumieniu z innymi resortami, gdzie także te problemy konsumenckie są rozwiązywane, i między innymi też z tymi inspekcjami, które wymieniłem, bo tak samo jak pani przewodnicząca, my też widzimy te nieprawidłowości, natomiast oczywiście działamy w granicach prawa i podejmujemy te działania, które my, jako instytucja, możemy podjąć. Ale nie w każdym zakresie jesteśmy właściwi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję. Jeszcze ponownie pani przewodnicząca Fotyga. Proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo za tę prezentację, panie prezesie, ale ja rozumiem, że my tutaj nie obradujemy nad ocena UOKiK, tylko omawiamy sytuacje konsumentów w polskich realiach, niezależnie od instytucji, która za to odpowiada. Myślę, że to sobie już wyjaśniliśmy. Nie wymieniałam nazw organizacji, ale powiedziałabym, że dość uważnie obserwowałam od momentu powstawania ich działanie i wybaczy pan, ale pozostaniemy przy swoich stanowiskach w tym sensie, że to jest w porównaniu z systemem konsumenckiej bądź starej UE, a przede wszystkim świadomością społeczeństwa, bo to nie jest tak, że to organizacje wyznaczają poziom ogólny ochrony konsumentów, tylko przede wszystkim świadomość społeczeństwa. I twierdzę nadal, że nawet te wiele lat, które upłynęły od 1989 roku, czy nawet wcześniej, bo to się tworzyło troszeczkę wcześniej, nie spowodowało powstania takiego systemu, który powodowałby, że mieszkańcy chociażby tacy, którzy są poddani silnej presji organizacji lokujących farmę wiatrową w Polsce, żeby potrafili się samodzielnie dostatecznie zorganizować, ale to jest również kwestia pewnej świadomości budowy społeczeństwa obywatelskiego. Rozumiem więc, że pan broni kompetencji swojej instytucji, ale to zupełnie nie miało nic wspólnego, jak rozumiem, z przedmiotem naszego debatowania w tej chwili.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Po tej wymianie poglądów chciałbym zaproponować konkluzję, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat COM(2013) 138 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Czy jest sprzeciw? Nie ma. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Pkt VII to sprawy bieżące. Na początku informacja, że następne posiedzenie Komisji odbędzie się 7 czerwca w piątek w tygodniu niesejmowym. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Fotyga, proszę bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, byłam proszona przez członków Komisji o zgłoszenie prośby – przedstawienie sprawozdania, co się dzieje, jakie działania były podejmowane i jakie reakcje rząd otrzymał po zastosowaniu dezyderatów, które do tej pory Komisja tej kadencji składała pod adresem rządu. Czy możemy prosić o coś takiego?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Myślę, że to jest oczywiste. Będzie to postulat do pani przewodniczącej, żeby napisała odpowiednie pisma z prośbą o informację. Przekażę. Czy ktoś jeszcze? Nie. Dziękuję bardzo. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół będzie do przejrzenia w sekretariacie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.